NUMER ŚWIĄTECZNY 12 STRON Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr 16. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 16 kwietnia 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Na święto Zmartwychwstania

Zaledwie kilka dni dzieli nas od świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Niedługo już a po smutnych dniach podłości ludzkiej znęcającej się nad Bogiem - Człowiekiem, rozkołyszą się dzwony naszych świątyń, głosząc światu wierzącemu i niewierzącemu, że Chrystus zwyciężył. Zwyciężył mimo, że sprzysięgły się przeciwko Niemu wszystkie potęgi ziemskie.

Psychoza tej tłuszczy rozwydrzonego żydostwa idzie poprzez dzieje Kościoła. Jest i w naszych czasach. Nawet wśród tych, którzy „synami Kościoła" się zowią, przynajmniej z metryki. Mamy dziś nietylko strachliwych Piotrów, ale i Judaszów, zdrajców, renegatów, zaprzańców, którzy na widok srebrników, złota czy karjery, sprzedają własne sumienia, przekonania, etykę, godność ludzką. Koniec ich: judaszowy! Taka jest już prawda życiowa, powtarzająca się od 19-tu wieków.

Nie o tem jednak chcemy pisać. W obliczu świąt Zmartwychwstania nasuwają się inne myśli.

„Polska chrześcijańska", „Polonia semper fidelis", „Polska przedmurzem chrześcijaństwa", te i t. p. nadane Polsce przez jej tysiącletnią historję, nazwy, wiszą na piersiach dzisiejszej Polski, jakimś spłowiałym strzępkiem dawnych zapomnianych odznaczeń! Rolę historyczną spełniła Polska, co trzeba przyznać ofiarnie i rzetelnie. Ostatni czyn, nas, będących przedmurzem chrześcijaństwa, spełnił się w „cudzie nad Wisłą".

Cud wiary i zapału uratował tam nietylko Polskę, ale i Europę i kulturę chrześcijańską od czerwonego teroru Był to niestety ostatni nasz bohaterski wysiłek. Wysiłek walki. Na wysiłek codziennej wiernej służby tej idei, której jesteśmy stróżami śpiącymi, budzącymi się w ostatniej chwili niebezpieczeństwa, nas, niestety nie stać.

Wroga zewnętrznego odparliśmy całą siłą ramion, siłą muskułów, siłą zapanowania chwilowego nad siłą niezgody a wróg wewnętrzny, żydostwo, zwycięstwo to nasze czyni iluzorycznem i krok za krokiem zbliża się do nas podkopami tych samych wrogów, których pochamowaliśmy w bochaterskiej otwartej walce.

Odwieczny wróg kultury chrześcijańskiej żydostwo, rozparło się silną stopą na naszej ziemi, wpiło w nią szpony i uporczywie tkwi w niej masą zwartą i groźną, trzy i pół miljonową masą, która dusi nas i rozkłada.

My wobec niej jesteśmy bezsilni. Jeteśmy jak dąb, który ostał się wichrom i burzom a rozpadł się, stoczony robactwem.

A dlaczego my silni w chwilach zapału jesteśmy w tych warunkach wiotcy jak trzcina?

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obrych!

Bo idziemy luzem, bo nas wiatr niezgody roznosi, jak zwiędłe opadłe liście z drzew.

Napór żydowski i sprawa żydowska, groźna i rosnąca fala zalewu dotąd nie zwarła nas i nie zespoliła.

Czas zaś po temu największy.

Jeżeli nie mamy runąć i zginąć pod tym naporem, **musimy się bronić zwartym i jednolitym frontem**, zdolnym równie do oporu, jak i do ataku.

Jeżeli przed pięciu-sześciu laty połowa nieruchomości miejskich należała do żydów, w niektórych dziedzinach rzemiosł i handlu stanowiliśmy znikomy odsetek wobec żydów, — broniliśmy jeszcze bastjonów wolnych zawodów — broniliśmy twierdzy ducha. — Dziś gorzej jest — dziś mniejszością jesteśmy. — Mniejszością, którą uratować we własnem państwie, — bronić i do zwycięstwa w walce doprowodzić może — jedynie zwarta siła jednolitego frontu społeczeństwie.

Roztrącić hufce żydowskie i ich zastępy odwodowe (szabesgojów), może tylko nasze natarcie, bezwzględne, jednolite z hasłem:

JEDNOŚCIĄ SILNI!

Jeśli się nie mamy stać tłumem niewolniczym, pognojem dla żydowskich eksperymentów. tylokrotnie w dziejach wobec rozlicznych narodów wznawianych — jeżeli nie mamy dopuścić do starcia imienia polskiego z karty świata, — tak, jak starte zostało imię Chazarów — tedy musimy na szańce ruszyć ławą i w karnych szeregach podnieść hasło boju.

SIŁĄ ŚWIADOMOŚCI — SIŁĄ ENERGJI I WYTRWAŁOŚCI ZWYCIĘŻYMY.

Ktokolwiek dziś jest maruderem, zwlekającym i wahającym się, by stanąć na zew Narodu — ktokolwiek sumienia swego nie zbudził — ktokolwiek w pakt wchodzi ze słabością swoją i sumienie narodowe przygłusza,

KTOKOLWIEK NIE STANIE W ZWARTYM SZEREGU — ZDRAJCĄ JEST!

Hasło: wszyscy na front do walki z naporem żydowskim, — musi być tak powszechne. jak hasło obrony gazowej, — i bardziej jeszcze, — bo to już nie groźba ataku gazowego w przyszłości, z zachodu lub wschodu, to atak, który już dziś co dnia idzie falami gazów trujących, gazów usypiających. — gazów śmiertelnych od środka ziemi naszej, — od narodu żydowskiego miast naszych.

Więc na front, — wszyscy, — dla przyszłej wolnej i wielkiej Polski, — dla mocy narodu i państwa.

Niech więc budzi się w to święto Zmartwychwstania nasza świadomość rasowa i narodowa, niech zgoda wykwita. — niech ono stanie się świętem **ZMARTWYCHWSTANIA POLSKOŚCI W POLSCE!**

Przez Twoje święte zmartwychwstanie.

„Przez Twoje święte zmartwychwstanie, Synu Boży, **odpuść nam nasze zgrzeszenie!"**

Temi słowami pieśni wielkanocnej woła lud polski po naszych kościołach katolickich w czasie Rezurekcji do zmartwychwstałego **Syna Bożego, by mu odpuścił jego zgrzeszenie...**

I słusznie ma lud polski, **że się korzy przed Bogiem w dniu Jego zmartwychwstania**, gdy przychodzi do niego w całym swoim majestacie poczynającej się wiosny. **Jest to czas, kiedy Pan Bóg najchętniej wysłuchuje wznoszone do Niego modły. On właśnie po to na ziemię do ludu schodzi** — i z łona natury, po śnie zimowym na nowo do życia przebudzonej, zmartwychwstaje.

„Wierzymy, **iżeś zmartwychpowstał; żywoteś nam naprawił — z śmierci wiecznej wybawił — swoją świętą moc zjawił"...** wołamy do Niego wszyscy wierzący w Boże zmartwychwstanie...

Korzy się lud polski przed Bogiem — **i wyznaje swoje grzechy w nadziei, że mu je Pan Bóg odpuści** — a na oczyszczonej spowiedzią wielkanocną glebie swojego serca **sieje ziarna wiosennej otuchy do nowego życia.**

Wyznają najpierw grzechy ci, **którym Pan Bóg dał władzę kierowniczą nad innymi i obowiązek prowadzenia ich do prawdziwego szczęścia nietylko tu na ziemi — ale i tam w Niebie, a tej władzy należycie nie wyzyskali i obowiązku swego nie spełnili... Miljony ludu zniechęconych do życia ziemskiego — a w niebieskie nie wierzą...!**

Wyznają grzechy dalej ci, **którym Pan Bóg powierzył rodzenie i wychowywanie młodych pokoleń narodu polskiego** — a oni tego najważniejszego zadania współczesnego nie spełnili należycie. **Liczba narodzin i ślubów małżeńskich z każdym rokiem mniejsza**, a nienaturalnych śmierci — **nawet w żywocie matki — rozwodów — ślubów** cywilnych i pożyć na wiarę — **coraz większa... A młodzież ta, co żyje i kształci się, coraz bardziej dziczeje**, jakby nie miała **żadnej opieki — żadnego dozoru — żadnego prowadzenia** przez starszych. **Znikło poszanowanie wieku — pracy — rozumu i nauki!** Dzisiejsza młodzież nawet bawić się nie umie. Na jej młodocianej twarzy — **wczesne zniechęcenie do życia. Wszędzie brak wiary i nadziei w przyszłość.**

Wyznają wreszcie grzechy ci, co będąc postawieni na najwyższym posterunku pracy społecznej, **tej pracy** nie wykonują, albo ją wykonują niedbale i leniwie, zwalając winę na **„brak odpowiedniej pracy"**. Przeszło miljon „bezrobotnych" w kraju — a wszędzie brak chętnych i zdolnych do pracy! Na każdem zbiegowisku tłumy bezrobotnej młodzieży — przy najmniejszej okazji bójki na noże i kije — **a do pożytecznej pracy trudno dostać robotnika...!**

Ale czy wszyscy ci, tu wymienieni — przyznają się do grzechu, jaki wobec społeczeństwa **polskiego popełnili...?** Czy budząca się **do życia — czysta** i niewinna przyroda wiosenna — **biała** i czerwona chorągiewka **zmartwychwstałego Chrystusa — potrafi w nich obudzić świadomość grzechu?** Dziś doszło u nas w Polsce **już do tego, że zatraciliśmy nawet poczucie i świadomość popełnionego grzechu** i najszlachetniejsze wpływy z zewnątrz z trudem tylko mogą je obudzić. **Dlatego pomoc Zmartwychwstania Pańskiego jest nam tu koniecznie potrzebną!**

Wołajmyż tedy razem z ludem polskim: **„Przez Twoje święte zmartwychwstanie, Synu Boży, odpuść nam nasze zgrzeszenie!"** Miejmy **świadomość** popełnionych grzechów — **spowiadajmy się z nich — z mocnem postanowieniem nigdy do nich nie powrócenia!** Wtedy naprawdę będziemy mieli zmartwychwstanie Boże — i w całej Polsce zaśpiewać możemy: **„Wesoły nam dziś dzień nastał, którego z nas każdy żądał. Tego dnia Chrystus zmartwychwstał:** Alleluja, Alleluja!"

Ludwik Młynek.

Polski socjalizm na błędnych drogach.

OBECNA SYTUACJA. — JEDNOSTKA I MASA. — POLSKI, CZY ŻYDOWSKI SOCJALIZM. — BŁĘDNA TAKTYKA. — GDZIE POLSKI ROBOTNIK? — TRAGEDJA XX WIEKU. — ANTYSEMITYZM W POJĘCIU SOCJALISTÓW. — BANKRUCTWO SOCJALIZMU. — JAKA PRZYSZŁOŚĆ?

Sytuacja obecna sprawiła, iż człowiek, jako inwidualista, zatracił w życiu społecznem znaczenie to, które posiadał lat temu kilkadziesiąt. Nie znaczy to, aby nie było inwidualnych, samorodnych charakterów, myślę tu bowiem o przeciętnym człowieku, **który mając prawo do życia, staje przy jego realizowaniu bezradny**; nie może, niema siły iść samodzielnie naprzód. **Złożyły się na to** zarówno warunki materjalne, które **są** opłakane, jak również i współczesny kurs, który tamuje w zarodku inicjatywę samodzielną. Wglądając w sedno sprawy spostrzegamy pewien podział na grupy. **Są** to liczne skupienia, kierujące się własną ideą. I tu zaznaczyć musimy, brak jest idei wspólnej, którąby łącząc wszystkich ściśle prowadziła do pozytywnych poczynań. Oczywiście nie można uważać za ideę przekonań, które mają na celu interes pewnych tylko osób, które kierując się egoizmem chcą je narzucić masom. Potępić zaś stanowczo trzeba tych, którzy w realizacji własnych planów stoją w sprzeczności z etyką ogólno ludzką.

Jednotka istnieje obecnie tylko prawnie. W życiu stanowi ona człon pewnego ugrupowania, do którego należy duchowo lub też... celowo. Dopiero te grupy stanowią społeczność, są wyrazem uczuć ogólnych. I kiedy dziś obserwujemy życie tych grup, stwierdzić musimy, iż każda pragnie za wszelką cenę skupić w swych szeregach jaknajwiększą ilość wyznawców. Wysuwa się programy i inne przynęty, które odpowiednio mamają działać na psychikę mas.

W okresie ogólnego bezrobocia i stagnacji gra się przedewszystkiem na tych strunach, które w to miejsce pewnie trafiają. A struna jest naprawdę czuła... Hasła socjalistyczne piękne w teorji, **zastosowane w praktyce splajtowały; realizacja okazała się mrzonką.**

Agitacja jednak ma swoje prawo bytu. Wytężono więc całą uwagę na to, aby jednak dalej grać na starą melodję, a robotnikom pokazano **piękne deklaracje i nakarmiono ich szumnemi... słowami.** Socjalizm i komunizm, oto dwie organizacje które apelują do uczuć tych ludzi, którzy znaleźli w tej tragicznej sytuacji, która tak często obecnie się powtarza. Jedna i druga organizacja skrajnie lewicowa poławia tych losem wyrzuconych na bruk. Programy ich, mimo iż ciągle mówią o doli robotnika **są nierealne, nie myślą bowiem nad tem, jak naprawdę zmienić ten stan, jak polepszyć byt i zabezpieczyć na przyszłość przed nową katastrofą.**

Wysuwanie programu walki z kapitalizmem i własnością prywatną, utknęło na martwym punkcie. Ale organizacje pragną utrzymać swą mocno nadwyrężoną i zachwianą ideę i walczą do upadłego. Jeśli idzie o socjalizm to pragnie on utrzymać swój przedwojenny splendor, przychodzi mu to jednak trudno.

Polski socjalizm ma **specjalne** oblicze. **W szeregach same aryjskie twarze spracowane, zniszczone, a na czele... żydzi.** Jak zwykle. Dziwny to doprawdy „socjalizm". **Nazwałbym go „kapitalistycznym", gdyby to nie było sprzeczne z założeniem ideowem.**

Ale pominąć trzeba suchą literę prawa i stwierdzić, iż **rzeczywiście polski socjalizm jest skoncentrowanym obozem kapitalistów... żydowskich.** Przynajmniej tak powiedzieć możemy o przywódcach.

Nasuwa się pytanie **dlaczego żydzi** (na co już w jednym z poprzednich artykułów wskazywałem) **uparci konserwatywni posiadacze kapitałów skupiają się pod sztandarem organizacji, która powinna widzieć w nich wrogów?**

Dziwna ta niekonsekwencja jest jednak w swej niemożliwości możliwa! Tak — stanowczo stwierdzić musimy, że **socjalizm polski jest na błędnej drodze**, że wewnętrzna jego polityka (o ile istnieje) jest bezkrytyczna i bezplanowa. **Tego jakoś nie widzą. A przecież** krytyka obcych poglądów nastąpić musi po zastosowaniu greckiej maksymy „poznaj samego siebie". **Tymczasem** polscy socjaliści tego nie widzą, albo nie chcą widzieć. **A organizacja stoi** bez konkretnych planów na przyszłość.

Że żydzi opanowali tę placówkę, jest jasne. **Już sama idea socjalizmu daje im prawo do apelacji uczuć tych, którzy** według nakazu ideologji **nie uznają różnic rasowych i religijnych.** Ale czy również nie widzą różnicy w stronie materjalnej jednych i drugich?

Dziś, gdy robotnik **polski przymiera** głodem, gdy w rozpaczy posuwa się do ostateczności, gdy dzieci jego wyrzucane na bruk nie zaznają ciepła domu rodzinnego, żyd-socjalista pędzi **żywot** na dancingach, w kawiarnjach, teatrach. Tego jednak „nie powinno" **się widzieć.** To, że żyd pięknie wypowiadał będzie programy i ideologję socjalizmu nie daje mu prawa do przynależności do tej organizacji, **której podstawą jest masa polskich robotników.** Nie ilość, ale jakość będzie miarą siły i zdrowot ności każdej organizacji.

Żydzi przeczuwając, że kiedyś nastąpi zmiana, która oświetli **ich** stanowisko jasno, jako wrogie **naszej społeczno-**

ści, poszukali sobie zawczasu obrońców, w których pojęciu samoobrona jest „nie nawiścią“ i „szerzeniem niezdrowych tendencyj narodowościowych“. Celowość ta rzuca się w oczy. Tylko ten, który nie chce, to tego nie zobaczy.

Ale przyznać trzeba, iż ten stan nieświadomości łamie lody. Nastąpił już przynajmniej **moralny rozłam** w łonie **tych obrońców semickich. Polski robotnik staje w obronie własnych interesów, realizuje postulaty mające zabezpieczyć byt jego.** Już każdy teraz rozumie, iż **zwiększające się z dniem każdym bezrobocie jest spowodowane zanikiem kapitału, który kryją banki żydowskie.**

Kapitalizm żydowski nie ma prawa do idei socjalizmu. Dziś trudno pogodzić te dwa pojęcia. **Rolę tych wielkich trybunów ludu,** jaką spełniali dotąd żydzi, **muszą** podjąć **teraz polscy robotnicy.** — Czas skończyć z dwulicowością polskiego socjalizmu! **Nie wolno dla propagandy żydowskiej wprowadzać w błąd szerokie kadry robotników. Dziś żyd nie jest** już towarzyszem niedoli, jak to miało miejsce lat temu kilkadziesiąt, dziś jest kapitalistą i potworem, który powoduje nędzę tylu tysięcy pracowników!

Jest więc tym, na którego powinna **spadać** (wedle programu socjalistów) odpowiedzialność za nędzę robotnika.

Ale żydzi jak powiedziałem sprytnie **grają** na melodję, która ma wzruszyć do łez socjalistów. **Jest to rzeczywiście romantyzm socjalizmu, daleki od realizmu na jakim opiera się pieniądz i świat** współczesny. Nasuwa się teraz pytanie dlaczego żydzi stoją na naczelnych stanowiskach w polskiej partji socjalistycznej? Dlaczego nie pracują w szeregach razem z zamiataczami ulic? To jest praca za ciężka, a przytem... poniżająca. Oni są przyzwyczajeni lekko robić... „interesy“. **Nie widzimy ich w warsztatach przy młocie, w kopalniach — tam tylko Polacy. Ale dlaczego ci, którzy rzeczywiście tworzą proletarjat, nie reprezentują sami socjalizmu?** Dlaczego zaś ci, którzy tylko pięknie wygłaszają o nędzy robotników, a którą sami zrodzili, stoją na czele organizacji, której szeregów **nie** zapełnili jako prości robotnicy?

Robotnicy polscy! Najwyższy czas **przejrzeć!** Czas zrzucić to brzemię!

Wam, a nie żydom przysługuje o losach własnych stanowić! Polski socjalizm musi ruszyć na nowe drogi! **Musi mając się robotnikiem, a nie obroną żydów.** [illegible] to piekło kryzysu!

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

: Polski socjalizm i żydzi to utopja, to kłamstwo, które w imię własnej ideologji daje im prawo do dalszej wegetacji, kosztem naszych robotników, którzy tego nie poznali. W interesie własnym trzeba skończyć z tą zgubną doktryną, grożącą dalszem katastrofalnem położeniem **robotnika.** Tej walki, w której leży interes całego Narodu nie wolno stawiać na platformie politycznej. Współczesny antysemityzm walczący o polepszenie bytu zgłodniałych mas nie sprzeciwia się religji, ani zasadom ogólno-ludzkim; **jest to rozpaczliwy krok w obronie własnego życia, jest to prawo samoobrony, które każe ratować się przed zgubą.** Stawianie antysemityzmu w tem świetle jak to ostatnio zrobił „Naprzód“ jest sprzeczne samo w sobie. **Delikatne potrącenia ambicji politycznej i twierdzenie jakoby w ten sposób podawało się broń przeciwnikom politycznym** do obrony kultury, jest błędne. Stanowisko nasze jasne, a opinje jakie o nas kursować będą, są zgóry przewidziane.

Że „Naprzód“ przyjął na siebie rolę obrony „zaszczytnej“, to dziwić się nie ma czemu. **Przecież pierwsze skrzypce grają tam ci, którzy są w tem bezpośrednio zainteresowani.**

SKONFISKOWANO

Dziwne również stanowisko zajął I. K. C., który dopiero dziś poznał, iż antysemityzm jest „fikcją“. Otóż tak nie jest. **Antysemityzm w Polsce jest najbardziej aktualnym problemem, jest obroną Narodu przed zatraceniem tego piętna, które żydowski kapitał chce zatrzeć!** Dążenie i wola stworzenia Wielkiej, Narodowej Polski musi być zrealizowaną. I socjalizm polski wkroczyć musi na nowe tory. Albo pójdzie dalej po tej linji jaką obecnie kroczy, i bronił będzie interesów żydowskich, a nie robotników polskich, **albo wkroczy na drogę realizacji narodowych problemów i będzie reprezentował interesy własne,** narodowe. Dwie drogi: ku lepszej przyszłości w narodowem państwie, albo do.. komunizmu i anarchji.

Który kierunek zwycięży?..

(ciąg dalszy nastąpi).

Juljan Mszański.

Hitleryzm i jego przyszłość.

Krajem, który przystąpił do potężnego ataku na to wszystko, co ojczyznę rozkłada i przygotowuje jej zniszczenie od wewnątrz, są Niemcy. To też cały świat obserwuje z najwyższem napięciem przebieg zdarzeń, jakie zachodzą w III-niej Rzeszy interesując się powodem tej walki wewnętrznej oraz jej dalszym losem.

Znakomity polityk i publicysta Roman Dmowski tak ujmuje to animujące cały świat zagadnienie na łamach „Gaz. Warszawskiej.

Niemcy posiadały najpotężniejsze w świecie żydostwo. Nie była to potęga liczebną, gdy ją porównać z masami żydowskiemi, siedzącemi w Polsce; tkwiła ona w pozycji, jaką tam żydzi zdobyli, w ich bogactwie, w stanowiskach zajętych na różnych polach, w ich wpływie gospodarczym, społecznym, umysłowym, kulturalnym, wreszcie politycznym Dzięki niej żydzi niemieccy stali się kierownikami żydowstwa światowego. Aczkolwiek od r. 1917 poprowadzili ich żydzi amerykańscy i angielscy, to jednak poprowadzili ich w myśl ich pragnień tak ażeby nietylko ich zagrożoną pozycję ocalić, ale wpływ ich na Niemcy przez rewolucję polityczną podwoić.

Wynikiem tej pozycji żydów w Niemczech było, że Niemcy stały się ojczyzną marksizmu, że w Niemczech powstała najpotężniejsza w świecie organizacja socjalistyczna, patronująca socjalizmowi w innych krajach, nawet subwencjonująca go pieniężnie. Po zasymilowaniu jej kierownictwa przez masonerję, a potem gdy w powojennej dobie rozpoczął się zachód socjalnej demokracji, na gruncie niemieckim szybko wyrosła najpotężniejsza w Europie organizacja komunistyczna.

Wreszcie, nigdzie w okresie powojennym nie poszedł tak szybko upadek religji, rozkład moralny i obyczajowy, wyuzdanie w literaturze, nigdzie nie zapanowały tak szeroko i tak jawnie zboczenia seksualne. nie posunęło się tak daleko teoretyzowanie i uzasadnianie moralnej zgnilizny, nigdzie się tak nie zaroiło od nudystów, reformatorów seksualnych i t. p.

Równolegle z rozrostem tych sił rozkładowych niszczących od wewnątrz ojczyznę niemiecką i przygotowujących jej upadek, szła w narodzie niemieckim wytężona, wielostronna praca, stawiająca sobie za cel zrobienie z nacjonalizmu niemieckiego największej w świecie, czynnej. agresywnej potęgi. Postanowiono zmyć z narodu wszelkie wpływy historyczne, które go wiązały moralnie z innemi narodami cywilizacji europejskiej, wszelki uniwersalizm, nakazujący współdziałać z niemi dla przyszłości tej cywilizacji; szczepiono narodowi zasadę: wszystko dla Niemiec i przez Niemcy. Ta praca w ogromnej mierze się powiodła: nigdzie nie wyhodowano poczucia narodowego tak egoistycznego, tak bezwzględnego, tak gotowego poprowadzić naród do zniszczenia wszystkiego, co nie niemieckie, a jednocześnie tak naiwnej wiary w to, że naród niemiecki ma siłę zajęcia miejsca wszystkich innych.

Przy takim stanie duszy narodowej, przy takiem trzeba powiedzieć, chorobliwem rozwinięciu nacjonalizmu niemieckiego, łatwo zrozumieć. jak odczuwali Niemcy stan wewnętrzny swej ojczyzny. To, co dla każdego zdrowego narodu musi być bolesnem, co musi przezeń być uważane za największe niebezpieczeństwo — narodowca niemieckiego musiało doprowadzać wprost do szału.

Niemcy przedstawiały na wewnątrz obraz rozpołowienia — z jednej strony potężne, rozpanoszone żydostwo, zorganizowany najsilniej w świecie w komunizmie i w socjalnej demokracji, wierzący w swe zwycięstwo mark-

sizm, wreszcie rozrastająca się szybko zgnilizna wszelkiego rodzaju, przedewszystkiem obyczajowa, dążąca do przerobienia narodu na rozłożoną, bezwładną masę, a obok tego wszystkiego t. zw. demokracja, szukająca w tem wszystkiem oparcia dla swych rządów, z zdrugiej zaś — przez długi czas systematycznie wykuwany z niemieckiego metalu i do białości rozpalony nacjonalizm.

Ostre starcie między temi dwoma obozami było nieuniknione i musiało nastąpić rychlej, niż gdzieindziej. Wybuchło ono właśnie w obecnej chwili.

Wynik okazał się ten sam, co we Włoszech: ruch narodowy, przyswoiwszy sobie metody marksizmu, zmiótł przeciwnika w pierwszym walnym ataku. I jego zwycięstwo tak samo, jak we Włoszech, stało się pogrzebem rządów demokracji z jej parlamentaryzmem.

Hitleryzm zorganizował się ostatecznie o wiele później od faszyzmu. Korzystał on więc, z jednej strony, z doświadczeń włoskich, z drugiej — stanął już oko w oko z zagadnieniami gospodarczemi i społecznemi dwudziestego wieku i w swym programie zmuszony został do prób sprostania tym zagadnieniom. Obok tego wystąpił on w kraju, mającym ostrą kwestję żydowską, która dla Włoch tak jakby nie istniała; w programie hitlerowskim zajęła ona pierwsze miejsce. Przez długi czas nie poruszał kwestji rozkładu obyczajowego w Niemczech — zdawało się, że wobec rozrostu tej plagi, nie ma on śmiałości przeciw niej wystąpić — z chwilą wszakże, kiedy dostał w ręce władzę, i na tym punkcie poszedł do ataku.

Nie można żywić złudzenia, że dzisiejsze zwycięstwo hitleryzmu jest zwycięstwem ostatecznem. Jego przeciwnicy zadługo istnieli i rośli w siłę, ażeby ich można było znieść za jednym zamachem; zresztą siła ich leży nietylko w Niemczech. Żydostwo, komunizm, prostytucja, masonerja — wszystko to są potęgi międzynarodowe i wszystko nie zrezygnuje tak łatwo z swej, pierwszorzędnej ostatniemi czasy pozycji w Niemczech. Jeżeli przeciwnik w kraju tak łatwo Hitlerowi uległ, nie znaczy to, żeby nie usiłował podnieść głowy przy pomocy zagranicznej i nie miał nadziei jeszcze zatriumfować.

A przecie wszystkie rachuby i jednej i drugiej strony muszą być robione, z wprowadzeniem jednego, potężnego współczynnika. Jest nim z nieubłaganą konsekwencją posuwająca się naprzód katastrofa gospodarcza i będąca jej następstwem wielka kwestja społeczna dwudziestego wieku. Ci wszyscy, którzy przepowiadają hitleryzmowi bądź rychłe uporanie się z trudnościami wewnętrznemi i pójście na wielką politykę imperjalistyczną, bądź haniebną porażkę z ręki żydów i złożenie broni — rachują bez tego współczynnika. On zaś niezawodnie popsuje wiele planów, udaremni wiele zamiarów i po jednej, i po drugiej stronie.

Żydzi przygotowują proces o miljonowe odszkodowania.

Niemiecki organ wielkiego przemysłu „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, że propaganda grozy zagranicą osłabła, ale i to pismo zapomina, że walka z żydami jest tak dobrze właściwie, jak rozpoczęta. Nie wyrównano jeszcze sprawy usunięcia prawników. Z kół urzędowych komunikują, że wszyscy żydowl scy urzędnicy sądowi będą mieli wstęp do sądu zakazany, a notarjusze żydowscy muszą zdjąć z szyldów orła pruskiego, aby nie drażnić ludności.

Według obiegających pogłosek **prawnicy żydowscy zamierzają wytoczyć przeciwko skarbowi Rzeszy monstre proces o odszkodowania.**

Przeciw napływowi żydów w niemieckich do Francji.

Opinja francuska w przeważającej większości broni żydów uciskanych przez rząd Hitlera. Ostatnio zaczynają się pojawiać głosy odmienne. Tak np. publikuje znany miljoner i fabrykant perfum Franciszek Coty — w numerach swych pism „Figaro" i „Ami du Peuple" artykuły protestujące przeciwko przyjmowaniu przez Francję żydów, uciekających z Niemiec. Coty uważa bowiem emigrantów żydowskich za element dla Francji niebezpieczny i twierdzi, że tego samego zdania są przedewszystkiem — żydzi francuscy.

Podobne stanowisko zajmuje od wielu dni „Action Francaise", w której wybitny publicysta paryski Bainville zaznacza z przekąsem, że już w drugiem pokoleniu żydzi niemieccy osiedli we Francji, wejdą do życia politycznego nowej swej ojczyzny i staną się rzecznikami oraz propagatorami idej niemieckich.

Szwajcarja nie chce żydów.

Federalne władze szwajcarskie wydaly rozporządzenie nie dopuszczające do stałego osiedlania się w Szwajcarji żydów przybywających z Niemiec. Mają oni prawo jedynie do czasowego pobytu.

Wszelkie zajęcia zarobkowe, nabywanie nieruchomości, zakładanie przedsiębiorstw handlowych, przystępowanie do spółek handlowych są żydom zabronione. Policja ma rozkaz natychmiast interwenjować w razie naruszenia powyższych przepisów i usuwania winnych ze Szwajcarji.

Stanowisko rządu szwajcarskiego umotywowane jest przeciążeniem rynku pracy w Szwajcarji.

Żydzi uciekają z Niemiec do Polski.

Coraz większe masy żydostwa napływają z Niemiec do Polski. Przez jeden tylko punkt graniczny Bytom przejechało do Polski z Niemiec w miesiącu marcu około 900 żydów obywateli polskich i 400 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego.

Gdy rozpoczęła się wojna niemiecko-żydowska, wyrażaliśmy obawę, by znowu, tak jak ongiś z Rosji, fale uciekinierów wrogo usposobionych do naszego państwa, nie przedarły się przez granice nasze.

We Francji odzywają się głosy przeciw napływowi żydów uciekających z Niemiec.

Władze szwajcarskie wydały rozporządzenie, nie dopuszczające do stałego osiedlania się w Szwajcarji żydów.

Takie rozporządzenie powinny również wydać władze polskie.

Obecnie na polskim rynku pracy sytuacja jest tak ciężka, że setki tysięcy obywateli polskich Polaków nie mają kawałka chleba.

Kosztów represji antyżydowskich w Niemczech nie może ponieść Polska!

—:o:—

Żydzi „obywatelami drugiej klasy".

Rząd hitlerowski wydał rozporządzenie ustalające **zasady wpisywania na listę adwokacką.** Odnośnie do żydów zostaną oni dopuszczeni **tylko w takim procencie, jaki odpowiada stosunkowi liczebnemu żydów do ogółu ludności niemieckiej.** Tak np. w Berlinie dopuszczono **35 adwokatów żydowskich.**

Osoby narodowości lub pochodzenia żydowskiego, pragnące zostać przyjęte na listę adwokatów, muszą wnosić podania do pruskiego ministra sprawiedliwości umbtywowane **specjalnemi zasługami dla państwa niemieckiego.** Niezależnie od tego będą musieli adwokaci-żydzi złożyć **specjalną deklarację lojalności** wobec rządu Hitlera, w której zgóry wyrażą swoją zgodę na program hitlerowski i **uznają się sami za obywateli drugiej klasy,** korzystających z **łaskawej gościnności** narodu niemieckiego.

Zakaz małżeństw między chrześcijanami a żydami

W czasie manifestacji narodowych socj. w Monachjum, Juljusz Streicher, członek rządu, oświadczył w swem przemówieniu, że w najbliższym czasie wydana zostanie ustawa, zabraniająca chrześcijanom wstępowanie w związki małżeńskie z żydami.

——0——

Oskarżenie.

W poprzednim swoim artykule pt.: „Co nam mówią i czego nas uczą dzieje" zacytowałem kilka faktów, dających nam jasny pogląd na żydowską działalność w ciągu kilku wieków, aż do czasów wielkiej wojny, dziś przystępuję do aktu zwanego oskarżeniem lub nawracaniem ze złej drogi.

Bo naprawdę zła to droga, po której dzisiaj chodzi ten tak przez żydów pogardliwie zwany **„lud pospolity"**. Droga ta prowadzi nas wprost w objęcia G. P. U., czerezwyczajki i t. p. żydowskich gwiazd wchodzących na krwawym tle chrześcijańskiej krwi.

Zapomnieliśmy lata niewoli, w czasie której **„trwożnie wyglądano za okno czy niema w pobliżu żyda, w czasie której trwożnie milkła rozmowa** na **widok żydowskiej jarmułki"**. (Adam Mickiewicz).

SKONFISKOWANO

Wielu obudziło się z letargu, lecz wielu spokojnie drzemie, bo żydzi nie dobrali się jeszcze do ich skóry, więc są spokojni. Tych wszystkich będę w swych artykułach, zamieszczanych na łamach „Hasła" stawiał przed sądem opinji publicznej.

Dziś przystępuję do pierwszego oskarżenia, rzuconego pod adresem niektórych **polskich kolejarzy**, gdyż, jako stale dojeżdżający **mam sposobność** zaobserwować wiele na pozór nic nie znaczących faktów, a jednak bardzo ważnych i niepożądanych.

Poczekalnia drugiej klasy na lwowskim dworcu kolejowym. Otwierają się drzwi, do wnętrza wchodzi jakiś czysto — choć skromnie ubrany wieśniak, niepewnie rozgląda się wokół i w końcu siada na ławie pod ścianą. W tej chwili wpada portjer i wypędza brutalnie wieśniaka z poczekalni. Nie zwróciłbym może na to uwagi, gdyż jest powinnością portjera nie wpuszczać pasażerów z biletem trzeciej klasy do poczekalni klasy drugiej, gdyby nie jedno małe „ale".

To „ale" przedstawia się pod postacią brodatego **brudnego, jak świnia żyda**, który wpadłszy do środka, nie zamknąwszy za sobą drzwi, zajmuje miejsce na środku poczekalni przy stole. **A portjera niema, z pewnością jest pewien, że brudny żyd jest dla obecnych milszym gościem, jak czysty katolik.**

Wypadków takich jest wiele. Niech by tak spróbowała do poczekalni wejść cała rodzina wieśniacza, to z pewnością dziesięciu portjerów by się zleciało ich wyrzucać, ale z chwilą, gdy do poczekalni wpada horda żydowska, portjerów niema, choć wiedzą z doświadczenia, że po takim najściu zostaje smutny **obraz żydowskiej kultury** w **postaci plwocin, papieru, błota, drobnoustrojów i t. p.**, nie mówiąc o „rozkosznej" woni.

Idąc dalej, przytoczę następujący fakt: dnia 27. XI. 1932. **żydziak** nie chcąc dać pakunków na wagę do bagażu, co by go kosztowało kilka złotych, dał portjerowi przy wejściu kilkadziesiąt groszy. Nie wiele myśląc, zawołałem policjanta i prosiłem, by sprawę tą wyjaśnił. Policjant zaprowadził nas do urzędu ruchu, poczem sam odszedł, teraz stała się rzecz niesłychana **„urzędnik ruchu zapytał co mię to może obchodzić i kazał portjerowi, by mnie skarżył za oszczerstwo"**. (Mimo, iż miałem na dowód swej prawdy świadka.) Dość długo czekam na tę skargę i widzę, że sam ją muszę zrobić.

St. K.

Kupujcie u chrześcijan!

300 miljonów dolarów pożyczki za nowe koncesje dla żydów w Polsce.

NOWA „KOMBINACJA" ŻYDOWSKIEJ FINANSJERY MAJĄCA NA CELU RATOWANIE ŻYDOSTWA.

Do niedawna żydzi chełpili się zawsze tem, że oni organizowali wszystkie rewolucje świata. Rozkładowej roli ducha semickiego nikt zresztą zaprzeczyć nie zdoła, owszem, przyznać musi, że posiada on siłę dynamitu, który potrafił rozsadzić w gruzy potężny organizm narodu rosyjskiego i narazić go na całe morze nieszczęść. **Garść sadystycznych wyrostków żydowskich**, ufna w gwiazdę swego wodza Trockiego, wymordowała całe zastępy rosyjskiej inteligencj..

Pasożytniczy duch żydowski nie potrafi jednak niczego dodatniego tworzyć i dlatego wszędzie, gdzie żydzi odgrywali większą rolę, budzi się wcześniej lub później ruch przeciwżydowski.

Stało się to już w Niemczech oraz dzieje się to obecnie w Rosji bolszewickiej. Żydzi nie spodziewali się takiego obrotu rzeczy, który może im przynieść nieobliczalne straty. Spadło to na nich nieoczekiwanie. To też obecnie wszelkiemi siłami starają się nie dopuścić do katastrofy.

Polska, która zawsze była eldoradem żydowskiem, gdzie żydzi cieszyli się zawsze swobodami, jest krajem w którym żydzi szukają oparcia i pomocy. Polska jest im potrzebna, bo finansjera żydowska podsuwa jej nową „kombinację", o której „Nasz Przegląd" pisze: „Nie wolno przedewszystkiem liczyć na stały kurs antysemicki w Niemczech. Hitler, pod wpływem swych doradców wewnętrznych i zewnętrznych, może się zreflektować i zawrzeć chwilową lub stałą ugodę z pewnemi sferami żydów niemieckich. Podobnież może złagodzić swój kurs wobec socjalistów i liberałów. Wtedy **Polska może stracić tak poważny dla siebie atut o ile nie postara się zmienić swego kursu wewnętrznego, który przedtem bardzo jej szkodził"**.

Zmiana tego kursu ma polegać na **porozumieniu się z żydami**. Z żydami rzecz jest szczególnie łatwa wobec pogromowego antysemizmu Hitlera". Porozumienie to ma nastąpić **na podstawie wzajemnych koncesyj** i następującego **programu:**

„przeciwdziałanie rewizjonizmowi, uzyskanie większej pożyczki zagranicznej (**na co teraz podniosły się nasze szanse**) oraz likwidację kryzysu i bezrobocia. Pierwsze dwa punkty nie wywołują żadnych sporów. W zakresie trzeciego punktu również przedstawiciele różnych ugrupowań wskazują dość pokrewne środki praktyczne. Widomą oznaką tej zgody mogłoby być zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu z porządkiem dziennym obejmującym powyższe trzy problemy, oraz powołanie kompromisowego rządu do ich zrealizowania".

Na specjalną uwagę zasługuje wiadomość o szansach na **pożyczkę** dla Polski. W związku z tem „Nowiny Codzienne" notują co następuje:

„W kołach finansowych żydowskich pojawiła się wiadomość o możliwości uzyskania przez Polskę pożyczki zagranicznej w wysokości 50 miljonów dolarów. Miałoby to być zapoczątkowaniem dalszej akcji pożyczkowej, do wysokości 300 miljonów dolarów.

Zdaniem sfer finansowych możliwości te zarysowują się obecnie dlatego, że finansjera żydowska chce unikać teraz Niemiec i chce załatwić bezpośrednio układy, niezależnie od Berlina".

Jasną jest **rzeczą, że pożyczka** finansjery żydowskiej dla Polski byłaby **uwarunkowana bardzo poważnemi koncesjami.** Nie potrzeba chyba tłomaczyć o co żydom chodzi. Ślepy by przejrzał podstępne i chytre plany tajnej polityki żydowskiej.

Sami nie wiemy - co posiadamy...

Dziennik żydowski „Chwila" z 3. III. br. Nr. 5008 opisuje uroczysty bankiet urządzony w Londynie, ku czci prezydenta światowej egzekutywy sjonistycznej Nahuma Sokołowa.

Na bankiecie tym m. i. przemawiać miał członek parlamentu angielskiego mjr. Procter, który zaznaczył, że zawsze był i jest czcicielem żydowskich tradycyj i literatury. Puściwszy wodze swej elokwencji, jakoteż pieni pochwalnych, przymknąwszy może oczy, jak kogut, piejący na parkanie powiedział: „Świat powinien wiedzieć, ile zawdzięcza żydom. Żydzi dokonali najbardziej zdumiewającego odkrycia wszystkich czasów — odkryli oni Boga.

Żydzi stanowią cud dziejów, najwyższy wyraz istnienia boskiego, śród upadku fałszywych religji i kruszenia się imperjów.

Żyd zachował swą wiarę, jak skała, o którą się rozbijają fale oceanu. **Nikomu, kto prześladował naród Izraela, nie poszczęściło się. Ciosy, które były wymierzone w żżydów, odwracały się i godziły zwykle w napastników.**

Z powyższych enuncjacji p. Proctera dowiadujemy się o niektórych rzeczach, dotychczas nam nieznanych i mimowoli musimy powiedzieć sobie „sami nie wiemy co posiadamy..." a równocześnie przestajemy się dziwić mniejszym i większym naszym „polskim Procterom" że ze szkodą dwudziestu kilku miljonów społeczeństwa katolickiego, przyznają żydom w Polsce coraz szersze prawa i przywileje — co prawda nie drukowane,, lecz w praktyce życia codziennego.

Z różnych dzienników — nietylko żydowskich — dowiadujemy się o postępującej fali teroru i rugów żydów z granic Niemiec, pozostających obecnie pod egidą Hitlera i jego partji. Wstrzymując się od wydania sądu o tych pociągnięciach obecnego rządu niemieckiego, mimowoli przychodzą na pamięć bezczelne deklaracje reprezentantów żydostwa polskiego, składane przez usta Somersteinów, Thonów i tp. w **szczególności odmawiania rządowi polskiemu poparcia przez uchwalenie budżetu.** Obeszło się bez głosów, tych żmij, jakie Polska „za pazuchą" wygrzewa. Budżet państwowy został uchwalony, demonstracja została demonstracją — **a diabło się to** w chwili, **gdy tam na Zachodzie zbierały się czarne chmury, z których za dni kilmiał paść grom w postaci Hitlera i uderzyć w pierwszej linji w ten „cud dziejów** — najwyższy wyraz istnienia boskiego" — (wedle twierdzenia mjra Proctera) bez obawy **„cherem"** zawartego w słowach „nikomu, kto prześladował naród Izraela nie poszczęściło się".

Zakotłowało się w mrowisku żydowskiem całego świata, nie tyle może z obawy o los wysiedlanych z Niemiec trutni żydowskich, jak w obawie o własną skórę w razie gdyby wszystkie Państwa, czystkę „a la Hitler" chciały u siebie przeprowadzić.

Podniesiono głośne skomlenie, ten „naród o który jak o skałę fale oceanu rozbijają się" urządza w całym świecie posty pokutne demonstracje głosi hasła bojkotu towarów niemieckich, w czem przyobiecują im poparcie różni niepoprawni szabesgoje — tak dzieje się na całym świecie a szczególniej u nas w Polsce, znanej na kuli ziemskiej jako eldorado żydowskie.

I znowu przychodzi nam zanotować i napiętnować perfidję i bezczelność żydowską. Na zwołanym we Lwowie wiecu, przez żydowskie zrzeszenia gospodarcze celem zaprotestowania przeciw aktom gwałtu i teroru hitlerowskich Niemiec, wygłosili przemówienia pp. Jaeger, Chajes, Sokal, Pineles, Glaserman, Zierler i Spiegel. Mowcy ci wszyscy, toć przecie współwyznawcy i przyjaciele polityczni posłów, Somersteina i Thona (Jaeger pierwszy mówca poseł sejmowy) kiedy przed paru zaledwie tygodniami odmówili Państwu poparcia głosując przeciw budżetowi, dziś zgłaszają rezolucję wyrażającą rządowi polskiemu lojalność oraz wdzięczność za dotychczasowe kroki upraszając równocześnie o interwencję w obronie całego żydostwa niemieckiego (o siebie narazie spokojni uw. red.).

Podczas gdy nasze „pociechy" demonstrują, skomlą, poszczą „pokutują" i świeczki palą, chytry żydowina Hanfstengel szef prasowy pism żydowskich w Monachjum udziela wywiadu miejscowej agencji amerykańskiego koncernu Hearsta, nazywając wszystkie doniesienia o prześladowaniu żydów w Niemczech kłamstwem wyssanem z palca. W **prawdziwość treści wywiadu** p. Hanfstengla pozwalamy sobie nie wierzyć, wierzymy natomiast, że za cenę tego wywiadu uzyska pełnię praw obywatelskich a gdy będzie tego potrzeba ubierze się w **„brunatną koszulę" trzymając się dewizy — „aby handel szedł"**.

Pomimo zaprzeczeń Hanfstengla faktem jest, że kilkanaście tysięcy żydów, opuściło już niegościnne Niemcy, podążając do Polski, której bramy stoją dla nich otworem, dalsze transporty idą nietylko z Niemiec ale i Moskwy, gdzie również nie poznali się bolszewicy tak jak Hitler na wartości narodu Izraela a nie obawiając się, aby ciosy wymierzone w żydów — godziły w napastnika — pędzą — biją i płakać nie dają... u nas w Polsce buduje się im bramy tryumfalne.

Na czem się skończy ta wędrówka narodów i kto na tem najbardziej ucierpi niedaleka **przyszłość okaże...**

Brrr.

—:o:—

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie: KROLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Sprawa szewców z „Obuwnika" - to sprawa społeczna

ZAŚ SPRAWA BELI FUCHSA JEST JEGO SPRAWĄ INDYWIDUALNĄ, BO NA DOSTAWACH ZARABIA ON SAM I GROMADZI MAJĄTEK Z KRZYWDĄ TYSIĘCY RODZIN CHRZEŚCIJAŃSKICH.

W zachłanności swojej żyd węgierski Bela Fuchs nie zna umiaru, ani poczucia pewnych granic, którychby nie należało przekraczać. Nic podobnego jednak nie mieści się w pojęciu o przyzwoitości Beli Fuchsa. **W swoim biegu do majątku chwyta on się wszelkich środków**, albowiem wyznaje zasadę, że wszystkie środki są dobre, które prowadzą do celu.

Tak rozumując, Bela Fuchs pod pokrowcem reprezentacji Polskich (czytaj żydowskich) Zakładów Garbarskich w Krakowie — Ludwinowie — nachodzi wszystkie urzędy, gdzie tylko spodziewa się cokolwiek skorzystać i obcerniając szewców chrześcijańskich na Śląsku, domaga się dostaw obuwia dla siebie. Nie wszędzie jednakże spotyka się z przychylnością taką, jak u p. radcy Kownackiego w Urzędzie Wojewódzkim. Przykładem tego jest wypadek, jaki miał miejsce w Starostwie Katowickiem. Starostwo to miało do oddania dostawę obuwia 1000 par dla bezrobotnych. Bela Fuchs, dowiedziawszy się o tem, w te pędy pobiegł do p. Starosty z przedkładaniem, że jemu dostawa ta powinna się dostać, zapewne dlatego, aby sam na niej utył i innym żydom umożliwił pobyt w Katowicach. Jednakże **p. Starosta nie zgodził się absolutnie z takiem rozumowaniem Beli Fuchsa i orzekł, że dostawę tą otrzyma spół dzielnia szewska „Obuwnik"** — albowiem **sprawa szewców, zrzeszonych w spół dzielni „Obuwnik" jest sprawą społeczną wielkiej wagi**, gdyż każda nawet najdrobniejsza dostawa, jaką organizacja ta otrzymuje — popiera i daje możność egzystencji tysiącom rodzin chrześcijańskich, tysiącom tubylców, którym z prawa przyrodzonego i boskiego pierwszeństwo to się należy. Tymczasem, czemże jest sprawa Beli Fuchsa? Jego sprawą czysto indywidualną, bowiem na dostawie, którą dostaje żyd Bela Fuchs — zarabia przedewszystkiem on sam i pokrewne mu żydy, zbijając majątek, który następnie wespół ze swoją małżonką traci po zagranicznych badach i kurortach. Żaden szewc chrześcijański, choćby posiadał największy zakład, nie może pozwolić sobie już nietylko na wyjazd zagranicę, ale nawet na wieć podmiejską dla wypoczynku, bowiem w ciągu całego roku nie potrafi oszczędzić tyle, by przez miesiąc przynajmniej w lecie nie pracować, a pozwolić sobie na wypoczynek.

I w tem niema nic nadzwyczajnie dziwnego. Żyd Bela Fuchs jest sam, nie utrzymuje żadnych czeladników czy innych pracowników, bowiem nie prowadzi żadnego zakładu, a jednocześnie potrafi zabiegać o swoje interesy, jak nikt inny, co więcej — znajduje takich których idą mu na rękę wbrew interesom społeczeństwa aryjskiego. Za szewcami tubylczemi rzadko kto się ujmuje, bo ci... ale nie mówmy o tem, co się dzieje za kulisami. To też na tem większą pochwałę i cześć zasługuje taki człowiek, który doskonale rozumiejąc interesy społeczeństwa aryjskiego na Śląsku, idzie mu na rękę i pomaga w miarę sił i możności. **Takim zacnym i szlachetnym urzędnikiem okazał się p. radca Juzwa**, któremu też na tem miejscu wyrazić należy publiczną pochwałę za męskie i godne Polaka stanowisko i przychylność okazywaną wielkim rzeszom pracowników szewskich na Śląsku. **SS.**

—:o:—

SS. Elżbietanki w Katowicach kupują przeważnie u żydów.

STWIERDZIŁA TO KONTROLA OBYWATELSKA I KUPIECKA W KATOWICACH.

W swoim czasie wydrukowaliśmy krótkie ostrzeżenie pod ogólnym adresem sióstr zakonnych, nawołując je, **ażeby z krzyżami na piersiach nie wchodziły do sklepów żydowskich, ażeby wszelkie zamówienia i zakupy robiły w sklepach chrześcijańskich**, których na szczęście na całym Śląsku nie brak. Jednakże ostrzeżenie to nie poskutkowało, wobec czego musimy napiętnować tych, którzy rozmyślnie i z premedytacją robią zakupy w sklepach żydowskich w Katowicach.

Na skutek rozmaitych doniesień zorganizowaliśmy stałą niemal obserwację tych sklepów żydowskich w Katowicach, w których siostry zakonne najczęściej robiły zakupy. I oto co obserwacja ta stwierdziła:

Przełożona SS. Elżbietanek S. Jachima w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego stale robi wszelkie zakupy w sklepach żydowskich, któremi są: sklep Adlera przy ul. Poprzecznej i żydowski magazyn „Textyl", własność żydów Wasserteilów.

To wiemy na podstawie obserwacji naszej własnej. Ponieważ mógłby nam jakiś „niewierny Tomasz" zarzucić, że mogliśmy może ulec złudzeniu optycznemu, albo źle zostaliśmy poinformowani, przeto powtarzamy tu małą scenkę jaka miała miejsce ostatnio w siedzibie SS. Elżbietanek w Katowicach, między siostrą przełożoną a pewnym kupcem ze Śląska.

Kupiec śląski zgłosił się do siostry przełożonej Jachimy z propozycją, aby siostry zakonne również i jemu dały coś zarobić, prościej mówiąc, kupiły u niego od czasu do czasu potrzebne towary. **Kupiec ten oferował zarówno ceny niższe od żydowskich, jak i towar dawał pierwszorzędny lepszy od żydowskiego.** Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy siostra przełożona bez najmniejszego zażenowania odpowiedziała, **że stale kupuje już od lat w sklepach żydowskich i że przyzwyczaiła się do kupna tam właśnie.**

Fakty powyższe podajemy do publicznej wiadomości dlatego, ponieważ postępowanie siostry przełożonej SS. Elżbietanek w Katowicach jest wysoce nie na miejscu, bo **omijanie sklepów chrześcijańskich jest działaniem na niekorzyść społeczności chrześcijańskiej, która wszak łoży na utrzymanie sióstr zakonnych.**

Postępowanie siostry przełożonej jest to curiosum w swoim rodzaju, albowiem pieniądze zbierane wśród społeczności chrześcijańskiej zostają następnie z kasy zakonnej przekazywane do kas żydowskich, tak zatem społeczeństwo katolickie przyczynia się pośrednio do swej własnej ruiny.

Na ten wysoce niemoralny fakt zwracamy uwagę władz duchownych i **prosimy J. E. Ks. Biskupa Śląskiego o łaskawe polecenie, aby sprawy takie, jak powyższa zostały uregulowane w myśl dobrze pojętych interesów społeczeństwa katolickiego na Śląsku.**

R. Śl.

Czelność żydowska Fryd. Fuchsa w Król.-Hucie.

Na szybach wystawowych żydowskiego sklepu Fuchsa w Król. Hucie przy ul. Wolności, nieznani osobnicy nakleili cztery trupie główki, narysowane na papierze. Oczywiście, nie było to nic innego, tylko — zwykły niewinny żart, bez głębszego znaczenia na przyszłość. Inaczej jednakże na tę sprawę **patrzył** właściciel sklepu, żyd **Fuchs, który** podniósł natychmiast niesłychany **wrzask** i gwałt. Nie kontentując się rzuceniem podejrzeń na **rozmaitych domniemanych** swoich wrogów, **Fuchs pobiegł** do policji i zameldował, **że rysunki trupich** głów miał mu nakleić **na szyby p. J. A.**, znany legjonista, **obywatel król-hucki.** Jak łatwo się domyśleć, donos **Fuchsa** jest zwyczajnem **łgarstwem**, to **też** p. J. A. nieomieszkał **wnieść skargę** do sądu przeciwko Fuchsowi o rzucenie nań **oszczerstwa** i **fałszywe oskarżenie.**

Na marginesie tej **sprawy** dodać należy, że Fuchs jest **żydem napływowym**, który, jak to zazwyczaj **w takich** wypadkach bywało, **przyjechał** do Król. Huty z jedną starą i **wyświechtaną walizeczką** i na rozmaitych echt-judajskich machlojkach dorobił się **majątku**, to też dzisiaj, gdy porósł w piórka, pozwala sobie na wiele rzeczy, o których jeszcze niedawno nawet nie myślał. Naturalnie, personelem pomocniczym u Fuchsa są rozmaite wyłupiastookie Rebeki i Sury oraz krzywonosi Arony i Moki.

Zawiadomienie

Zawiadamia się, że prawo do zainkasowania pieniędzy na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim ma wyłącznie nasz redaktor p. **Stanisław Sokolnicki** lub osoba przez wymienionego piśmiennie do tego upoważniona. Za wpłacone osobom do tego nieupoważnionym przez legitymację Administracja Hasła Podwawelskiego na Śląsku nie odpowiada.

Tandeta w „Konfekpolu" żyda Lubelskiego w Król.-Hucie.

SOSNOWICKO - BĘDZIŃSKIE KOMBINACJE ŻYDÓW W KRÓL. HUCIE.

Śląsk jest zażydzony — to nie ulega wątpliwości. Śląsk domaga się odżydzenia, to również jest faktem. Najgorzej jednak, że wraz z żydami przybyły na Śląsk również sosnowiecko - będzińskie „zwyczaje" kupieckie, przeciwko którym przedewszystkiem organizacje kupieckie muszą wystąpić.

W Królewskiej Hucie przy ul. Wolności 4, znajduje się sklep pod nazwą **„Konfekpol"**, pod którą to firmą ukrywa się żyd Lubelski, mający rzekomo imię Zygmunt. U tego to żyda jedna z Polek królhuckich, oszukaną nazwą firmy, kupiła płaszczyk dla synka. Płaszczyk te wybrała, zgodziła i zapłaciła Oddano jej go już zapakowany! Kiedy nabywczyni przyszła do domu i rozpakowała paczkę, **stwierdziła, że żyd Lubelski zapakował jej całkiem inny, daleko gorszy płaszczyk, niż ten, który wy**

brała i za który zapłaciła. Nieomieszkając, p. K. na drugi dzień udała się do Lubelskiego z żądaniem wymiany oszukańczego płaszczyka. Tu jednakże spotkała się z odmową żyda Lubelskiego. Po wielkich kłótniach i awanturach udało się wreszcie p. K. uzyskać wymianę przewrotnie jej wetkniętej tandety, na lepszy płaszczyk, ale — żyd Lubelski zażądał dopłaty w kwocie zł. 3. Pani K. odmówiła. Wobec tego Lubelski zaczął kilkanaście razy dziennie nachodzić p. K. odgrażając się i kłócąc. Skończyło się jednakże na tem, że żyd nic nie wskórał.

Oto metody, jakich żydzi król.-huccy chwytają się. Oto te „zwyczaje" kupieckie, które wśród żydów sosnowiecko-będzińskich mają pełne prawo obywatelstwa i przenoszą się już na Śląsk. **Na tem właśnie polega „tańsze kupno" u żyda: wybierzesz dobry towar, zapłacisz dobrą cenę, a w rezultacie dostaniesz tandetę.** **R. Śl.**

Żydowskiej szkapie.

Jakiś, ty, głupi — **ty, stary koniu!**
Czy ci nie lepiej — było na błoniu,
Gdyś trawkę skubał z innymi — wolny,
Skakał po łące — jak konik polny...?!
Poszedłeś służyć tam — aż do żyda —
I teraz chodzisz — jak podła — bieda:
Zmarznięty — zziębły — i jak lód — chłodny —
Wyschnięty — chudy — i wiecznie — głodny...!
Ciągniesz przemocą z ciężarem wory —
Bez względu na to, czyś zdrów — czyś chory...
A gdy nie możesz — i staniesz chwilę:
Żyd cię batogiem chłoszcze — niemile —
Aż się posoka strugami — leje —
I cielsko twoje — od bólu mdleje...
I ty to znosisz — ani nie stękniesz...?
Żyd cię katuje — i ty nie jękniesz?!
Kopytem swojem — nie palniesz kata?!
Z rąk mu zębami — nie wyrwiesz bata?!
Ciężar mu z wozem — w rów gdzie — nie runiesz —
A jego w mordę — mocno — nie luniesz?!!
Oj, ty, głuptasiu — ty, nędzny koniu...!
Żydowski sługo — podły gamoniu!
Służ tak żydowi — i bądź cierpliwy —
Aż mu na drodze — padniesz — nieżywy...!

Jasiek Kolka.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

16. **Niedziela Wielkanoc**
17. **Poniedziałek Wielkanocny**
18. Wtorek Apolonjusza
19. Środa Emy
20. Czwartek Agnieszki
21. Piątek Anzelma
22. Sobota Sotera i Kaja

—0—

Przy święconem!

Jesteśmy w przededniu Święta **Wielkiejnocy.** Cały naród polski chwilę tę **święci uroczyście — chwilą Zmartwychwstania Chrystusa odrodzi wszystkich Polaków.**

Wszyscy przeżywamy w Polsce kryzys, w przyczyny którego nie będziemy wchodzić, wszyscy je mniej lub więcej znamy.

Biedni czy bogaci — wszyscy na święta robią zakupy.

Tysiące złotych wędruje z kieszeni konsumentów do właścicieli sklepów. **I tu okaże się czem jesteśmy!**

Tu przekonamy się, jak dalece jesteśmy odporni i jak zorganizowani do walki z wrogami!

W dzisiejszej ciężkiej dobie, w czasie walki z bezrobociem **winni wszyscy stanąć do szeregu, wszyscy winni poprzeć przedsiębiorców Polaków, by ci mogli zatrudnić swych rodaków.** Wogec tego **zwracamy się z gorącym apelem do gospodyń, by ani jeden grosz nie wpłynął od nich do kieszeni obcych!**

Wszystko kupimy u Polaka, a wy kupcy polscy okażcie się godnymi szermierzami i pomóżcie do zwalczenia wrogiej hydry!

* * *

Gdy zasiądziemy w gronie najbliższych nam węzłami rodzinnemi, krwią, sercem, by dzielić się prastarym Ojców naszych zwyczajem tradycyjnem jajkiem i składać sobie życzenia, — pomyślmy wówczas o tem, że sprawa odżydzenia Kraju jest bodajże najpoważniejszą w chwili obecnej.

Pomyślmy o tem, że naszem najwyższem dobrem na ziemi jest Państwo Polskie, jako częściowy wyraz naszych — ziemskich dążeń i celów. **A Państwo nasze** posiada zaciekłego wroga wewnętrznego, który je pragnie zniszczyć i rozsadzić. Wszyscy wroga tego znamy.

A więc, jako Polacy i obywatele Państwa, któreśmy powołali do życia, mamy nieodparty obowiązek to Państwo bronić wspierać w jego wysiłkach, szczególnie w tym czasie, — gdy nam grozi nowy wzrost siły wrażej ze strony żydostwa zachodniego.

Pomyślmy również o naszym drugim obowiązku. Jeżeli rzucimy okiem nieuprzedzonem na teren zmagań ducha polskiego, myśli polskiej z przewrotnym i zaciekłym naszym wrogiem wewnętrznym, obejmującym cały obszar 400.00 km. kwadrat. Rzeczypospolitej, to zobaczymy, że nad niem wysoko wznosi się **jeden szaniec,** którego załoga stale i bez wytchnienia, nie znając spoczynku, ni własnej wygody, nie dbając o **siebie** i przyszłość swoją, lecz dzierżąc w silnej dłoni znak Orła Białego, walczy sama bez nadziei otrzymania posiłków, bez rezerw i bije stale na trwogę, by budzić Kraj z uśpienia, by wskazywać na straszne niebezpieczeństwo żydowskie wszystkim, co ten Kraj mogił i krzyżów miłują.

Szańcem tym to: „HASŁO PODWAWELSKIE", a jego załogą, to ci starzy wypróbowani weterani wojny polsko-żydowskiej, ci stali Abonenci, ci niestrudzeni Korespondenci, ta Młodzież, która garnie się do nas, ci wszyscy Czytelnicy i Sympatycy nasi.

Każda długotrwała walka czyni wyłomy w murach i najsilniejszej twierdzy, przetrzebia jej załogę, giną najlepsi.

Pamiętajmy więc przy jajku wielkanocnem, przy naszem **święconem, przy** tych świętach Zmartwychwstania Chrystusa Pana i budzącej się przyrody o tym szańcu naszym narodowym: „Hasle Podwawelskiem". **Jednajmy mu nowych obrońców, nowych Czytelników, stałych Abonentów, zasilajmy korespondencjami, pamiętajmy o Funduszu Prasowym,** by wydawnictwo mogło w jeszcze większym zakresie prowadzić swą owocną dla Kraju pracę.

Pamiętajmy: **Odżydzenie Kraju — pierwszem zagadnieniem Polski a rzecznikiem tej konieczności dla Ojczyzny naszej — „Hasło Podwawelskie".**

„Siła żydowska przed prawem!"

W 13 numerze naszego pisma, z dnia 6 marca br. zwróciliśmy PT. Posłom i Rządowi uwagę na tajną, usiłowaną umowę krakowskich, żydowskich właścicieli cegielń, mocą której **miało stanąć 5 wielkich cegielń — płatnych za bezczynność przez żydowski kartel.**

Dzięki jednak pp.: Św. Burtanowi i Marcinowi Wenzlowi, oraz — znanemu z działalności obywatelskiej i patrjotycznej — dyrektorowi cegielni w Zielonkach p. Witaszkowi, tudzież p. Andrzejowi Orzechowskiemu, włościaninowi z Zielonek — kartel żydowski — zagrażający ludności krakowskiej znaczną podwyżką cen cegły — **rozbito!**

Artykuł nasz — doręczony p. posłowi Waligórze (BBWR.) wywarł w Sejmie potężne wrażenie — bo zaledwie Sejm uchwalił kilkanaście miljonów na cele rozbudowy małych domków — już p. Epstein, prezes Izby Handlowej krakowskiej — jak z „Pana Tadeusza" żydowski Maciek stary — podwójne na nos wsadził okulary — ażeby gotówkę rządową ściągnąć do żydowskiej kieszeni — tytułem łajdackiej spekulacji na niczem nie uzasadnioną zwyżkę cen za cegłę — wobec obniżki cen węgla, taryf kolejowych i robocizny. (Rząd swoje — a żyd swoje! (przyp zecera).

Doraźną odprawę żydowinie Eipsteinowi dał p. Marcin Wenzel podczas tajnego zebrania kartelowego — kiedy ten „pan" chciał unieruchomić 5 cegielni i kilkaset robotników żonatych i dzieciatych, wsunąć na kark Magistratowi i Rządowi, jako bezrobotnych.

Na wniosek p. Wenzla, ażeby robotników rozdzielić między inne cegielnie — odparł ten „wielki obywatel" R. P.: „Panie Wenzel! ja pańską troskę o los robotników uspokoję pytaniem: „A coby pańscy robotnicy poczęli ze sobą — gdyby p. Wenzel zbankrutował — ja się pitam-?"

Na to bezczelne pytanie opuścił p. Wenzel — zgromadzenie — splunąwszy przedtem po krakowsku.

Kartel się rozleciał, a z nim łapka żydowska na durnych „gojów".

Durnych! bo w poprzednim kartelu żydzi zagrozili katolickim cegielniom karą konwencjonalną 5000 **dolarów.** w razie niedotrzymania wysokości cen — a sami sprzedawali poniżej ceny kartelowej — **na przeszło 1,800.000 zł.!** Z tego powinni wyprowadzić konsekwencje:

1) Rząd! i rozmówić się z p. Epsteinem et consortes, na serjo, po myśli ustawy,

2) Województwo — za usiłowane wywołanie bezrobocia i szkodę państwową,

3) Wszyscy ci, co się budują — **przez zupełny bojkot cegły, pochodzącej z cegielni żydowskich!**

Trzeba raz żydom i wszelkim „Epsteinom" dać katolicką i polską nauczkę: **„Swój do swego po swoje", a wtencas dopiero p. „Epsteinom" spadną nietylko podwójne okulary z nosa — ale i zrzedną miny żydowskie!**

Mamy pierwszorzędną cegłę w Zielonkach (p. Burtan) i w Prądniku (p. Wenzel) — nie potrzebujemy więc wyśrubowanej łaski żydowskiej- **PRECZ Z ŻYDOWSKĄ CEGŁĄ!.** **(Kor.)**

—:0:—

„Pieśni Wielkanocne"

Niedawno, bo w czasie Świąt Bożego Narodzenia, relacjonowaliśmy o nowem wydawnictwie, znanego w kraju muzyka - pedagoga, prof. St. Bursy, które w pierwszym zeszycie, zawierało, świetnie sharmonizowane „Kolędy", opracowane na trzy głosy żeńskie, ten najdelikatniejszy na świecie, instrument wykonawczy.

Obecnie z prawdziwą radością witamy nowy zeszyt wydawnictwa, wysoce zajmujący, ze stanowiska muzycznego. W opracowaniach prof. Bursy, melodyj wielkanocnych, widać rękę fachowca, znającego na wylot, zarówno rozpiętość głosu kobiecego, oraz dźwięczności tychże i subtelnego ich piękna. —

Jak wiadomo, w całej kościelno - ludowej melopei polskiej, pieśni wielkanocne — czyli tak zwane **allelujki** — są najsłabsze i najmniej melodyjne, tedy praca harmonizatora, zwrócona została w kierunku uplastycznienia brzmienia akordów oraz ich rozwiązań.

Stary praktyk prof. Bursa, umiał wywiązać się **cum summa laute** z tego zadania i stworzył ze słabych, melodyjnie pieśni, dziełka zajmujące i ujmująće.

Uznania godną jest myśl zapoznania młodocianych śpiewaczek, ze starą muzyką polską dawnych wieków, której doskonałym przykładem jest ujęcie w trzygłosową harmonję, restytucji Al. Polińskiego, wielkanocnej melodji staropolskiej z XVII wieku **„Wstał Pan Chrystus".**

Interesującym dodatkiem, są dwie pieśni do łacińskich słów, „Regina coelt lactare", z których pierwsza, sądząc z melodji o linji falistej, jest utworem samego prof. Bursy, choć podaje ją jako „nieznanego autora", kontentując się jedynie zasługą harmonizatora, czyli jak pisze na tytule „przepisywano".

Pieśni Wielkanocne znajdą niewątpliwie nabywców i wykonawców na co bezwzględnie zasługują. **J. G.**

—x—

Jak żydzi wspierają ubogich chrześcijan.

Dawniej nie do pomyślenia było, aby żyd - żebrak z dzielnicy żydowskiej zapuszczał się po prośbie aż w dzielnice zamieszkałe przez chrześcijan. Dziś kiedy te dzielnice nawiedziła szarańcza żydowska, a znaczna ilość kamienic przeszła w ich ręce, całe falangi żebraków żydowskich ukazały się w dzielnicach dotąd wolnych od tej plagi, która nie omija również mieszkań i sklepów chrześcijańskich.

I trzeba zauważyć, że żaden jeszcze żebrak - żyd zapukawszy do drzwi mieszkania, czy sklepu chrześcijańskiego „po prośbie", nie odszedł bez wsparcia. Naprożno jednak ubogi chrześcijanin kołata do miłosierdzia żydowskiego. Nie tylko nie otrzyma nic, ale w dodatku narazi się na urąganie, obelgi, a nawet brutalne pobicie.

Onegdaj do **filji żydowskiej pralni „Tęcza" przy ul. Florjańskiej 29 w Krakowie** przybyła z prośbą o wsparcie uboga chrześcijanka. Żydówka nietylko obrzuciła ją stekiem ordynarnych wyzwisk, ale w sposób brutalny napadła na biedną staruszkę, **bijąc ją po twarzy.**

Zaznaczyć należy, iż żydówka ta niejeden raz już w podobny sposób odprawiała ubogich, a współdomownicy, którym daje się ona we znaki, skarżą się na zbyt wybujały temperament tej córy Izraela.

To aroganckie i pełne iście semickiej zjadliwości zachowywanie się żydówki w stosunku do chrześcijan, powinno skłonić chrześcijańską klientelę tej pralni do zareagowania na to w odpowiedni i wielce skuteczny sposób, tembardziej, że po drugiej stronie tejże ulicy jest pralnia chrześcijańska.

Gdy żydzi biją naszych biednych po twarzy, my uderzmy żydów po **kieszeniach!**

—:0:—

KOMUNIKAT „PSEP" NR. 11.

Zawiadamiamy członków i sympatyków, iż na odbytem Walnem Zebraniu, dnia 2-go kwietnia br. został uzupełniony Zarząd Główny, Rada Nadzorcza i Komisja Rew., a wybrano ponadto komitet zabawowy — imprezowy — oraz komitet pogrzebowy. Zarząd Główny: Dyrektor — R. Wrotniak, em. w. Vice Dyr. — St. Schweitzer, em. w. Sekretarz — J. Heczko, em. w. Skarbnik — Suder F., em. w. — Członkowie Zarządu: L. Mohr, em. PP. J. Tomko, em. PP. St. Stuczyński, em. w. A. Moskwa, em. w. — Rada Nadzorcza: J. Jagłów, em. w. Urban Fr., em. PP. Mrożek Wł., em. w. Poleta A., em. w. Firganek Fr., em. sam. Blarasini A., em. w. Tarnawski Ig., em. w. Twardowski M., em. w. — Komisja Rew.: Rybicki St., em. st. radca kol. Mielnik Al., em. w. Samborek I., sekr. Star. pow.

Wpisy nowych członków przyjmuje Zarząd Główny od godz. 9—18-tej z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze Kraków ul. Sławkowska 25.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy naszym członkom i sympatykom „Wesołego Alleluja" i dzielimy się w duchu z członkami święconem!

Zarząd Główny „Psep".

—0—

ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH zasyła wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom i Korespondentom

Wydawnictwo i Redakcja „Hasła Podwawelskiego".

—:0:—

KRÓTSZE WAKACJE ŚWIĄTECZNE. W związku ze zmianami w organizacji roku szkolnego i przedłużeniem okresu feryj zimowych, w roku bieżącym po raz pierwszy skrócone zostają ferje wielkanocne w szkołach. Ferje te rozpoczną się w środę 12 bm. i trwać będą do wtorku 18 bm. W środę 19 bm. rozpocznie się w szkołach od rana normalna nauka.

ŻYD STRZELA DO POLICJI. — Gdy oddział policji przybył do mieszkania kupca żydowskiego we Wrocławiu, Gasmana, aby przeprowadzić rewizję, żyd oddał szereg strzałów z karabinu, raniąc kilku policjantów. Aresztowaną

Uliczna impreza

żyd.-szabesgojskiej spółki: J. Kimelheim i Pilarski szargała imieniem St. Wyspiańskiego

W powodzi „genjuszów" żydowskich zalewających Polskę, ponieważ tacy są zdolni, że nikt ich zastąpić nie może i wskutek tego pasorzytują na naszej kulturze, spotykamy nietylko „chochliki dziennikarskie" w rodzaju różnych „szermierzy pióra" znanych z ich wystąpień w imieniu polskiej literatury, czy publicystyki.

Są tam również i tacy, którzy wystrzegając się „nieczystej" świniny jak ognia i zbliżając się do tak niskich istot, jak kobiety tylko po uprzedniem obmyciu ich w przeczystej krynicy mykwy, przybierają na siebie rolę szerzycieli „kultury" polskiej opierając się na naszej starej i świętej tradycji.

Rozmaici „inteligenci" żydowscy, którzy do niedawna w roli „fortancerów" wycierali parkiety sal dancingowych, czy barów, zarzucają ten mało popłatny interes i do spółki z rozmaitemi szabesgojami „przerzucają się" na pole „sztuki".

W ten sposób zakażają życie polskie rozkładem moralnym i zgnilizną pojęć..

Gdy tysiące obywateli zjeżdża z całej Polski do Krakowa, aby w rocznicę śmierci, w pochodzie żałobnym na Skałce oddać hołd prochom wieszcza — drudzy starają się ten kult jakim otoczony jest Wyspiański obniżyć, pamięć wieszcza narodu zszargać i opluć.

Po miasteczkach Polski zaczęła objeżdżać trupa „artystów" pod wodzą niejakiego **Josele Kimelheima — Kinelskiego i Pilarskiego** (senj.) ze sztuką **St. Wyspiańskiego „Wesele".**

Dramat ten „wystawiali" na scenkach teatrzyków, czy też bud jarmarcznych, podszywając się pod firmę Zespołu Art. Krak. z zespołem zebranym z ulicy w liczbie 13 osób i w ten sposób „karmili" ducha młodzieży szkolnej miasteczek prowincjonalnych.

Znaleźli się jednak ludzie w osobach artystów dram. pp. **St. Kostrzewskiego i Malinowicza,** którzy nie mogąc zcierpieć, aby potężny dramat Wyspiańskiego był przez wędrowną „szmirę" i „bujdę" zbezczeszczony, **ostrzegli władze szkolne przed tą imprezą.**

Wówczas panowie Kimelheim et Pilarski udali obrażonych i zaskarżyli o działanie na szkodę imprezy pp. Kostrzewskiego i Malinowicza.

Przed grodzkim sądem karnym w Krakowie odbyła się roprawa, która obfitowała w wiele wesołych momentów. Na zapytania obrońcy dr. Błażejowskiego skierowane do p. Pilarskiego, czy brał czynny udział w „Weselu" — ten odpowiada: — owszem, grałem **Gospodarza i Rycerza — Zawiszę Czarnego.** (Na sali wesołość). — Na zapytanie skierowane do biegłego, reż. W. Nowakowskiego, czy ten zespół figurujący na afiszu, ten odpowiada, że prócz p. Pilarskiego nikogo pozatem, — w tem wyrywa się jak „Filip z konopi", żydziak, Josele Kimelheim: — „ale ja pana reżysera znam" — obrońca dr. Błażejowski kończy „chyba z **kawiarni**". — Po mowie obrońcy oskarżonych dr. Błajowskiego, który w słowach mocnych, rzeczowych i popartych argumentami odparował oskarżenie, sąd ogłosił wyrok

Rozprawa zakończyła się wynikiem **uwalniającym** oskarżonych na podstawie **dowodu prawdy** przez biegłych: p. **W. Nowakowskiego,** reż. teatru im. J. Słowackiego oraz dyr. prof. **N. Filasiewicza,** którzy orzekli, że powyższa impreza stała rzeczywiście poniżej poziomu artystycznego, a nawet można było przyjąć określenie jej jako „szmiry" i „bujdy".

W ten sposób żydowsko - szabesgojska **spółka** „artystyczna" została przykładnie ukarana a szargająca imieniem Wyspiańskiego impreza, obliczona jedynie na wyzysk nieuświadomionej publiczności i młodzieży z pewnością skończy tam, gdzie się zawiązała, t. j. na ulicy.

rodzinę żydowską z trudem udało się obronić przed wzburzonym tłumem.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W WYSZOGRODZIE. — Żydowska agencja telegraficzna donosi z Sochaczewa o zajściach antyżydowskich w Wyszogrodzie. Na ulicach miasta pobito kilkunastu żydów.

Policja aresztowała kilka osób.

CHRZEST ŻYDÓW PRZY ASYŚCIE POLICJI. — Stara rodzina żydowska Zajesznurów (k. Wilna) złożona z 7 osób przyjęła religję chrześcijańską.

Chrzest odbył się w Miłoszewiczach przy asyście oddziału policji, gdyż współ wyznawcy usiłowali nie dopuścić do chrztu.

PRZEMÓWIENIE NA 3 MAJA

za nadesłaniem **50 gr.** na konto **402.690** P. K. O. — X. Weryński, Kraków, Tarłowska.

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Dawno niewidziany najlepszy komik Vlastu Burian w najnowszej kreacji **Pan Pelec Arcystrzelec.**

Kino Sztuka: Sylwja Sydney w najlepszej swej kreacji **Gehenna Kobiety.**

Kino Uciecha: Wspaniały epokowy film Cecila Be de Milla: **Igrzyska Nerona (W Cieniu Krzyża)** wyświetla w dalszy ciąg z niebywałem powodzeniem.

Kino Wanda: Najweselsza komedja polska z Zulą Pogorzelską i A. Dymszą: **Romeo i Julcia.**

Kino Słońce: Krukowski, Walter, Mankiewiczówna w najweselszej komedji polskiej **10% Dla Mnie.**

Kino Świt: **Jan** Kiepura w najnowszej swej kreacji **Pieśń Nocy.**

Dom Żołnierza Polskiego: Poniedziałek, Wtorek, Środa, Czwartek o 7-mej wiecz. **Męka Pańska z udziałem 100 osób.**

Niedziela Wielk. popołudniu: Krakowiacy i Górale. wiecz.: Synowa ze Suteryn.

Poniedziałek Wiel. pop.: Synowa ze Suteryn, wiecz.: Rewolucja Małżeńska Pani P.

—:o:—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. W. Daniec, Oświęcim	2 zł.
WP. E. Tchórzewska, Zamość	1 zł.
WP. Zofja Knopińska, Zadanów	1 zł.
WP. Wiktor Lityński, Drohobycz	1 zł.
WP. A. B., Stanisławów	5 zł.
WP. Kadela, Kraków	1 zł.
WP. K. Gadomska, Bochnia	2 zł.
WP. Frjehes, Stanisławów	1.40 zł.
WP. Kunicki, Horodenka	50 gr.
WP. N. N., Wieliczka	1 zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem Bóg Zapłać.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan **St. R. — Przemyśl.** — Dziękujemy. Zamieszczamy.

WPan **„Gazda z Podhala"** — Krościenko. — Za korespondencję dziękujemy, zamieścimy ją w nast. numerze.

WPan **J. D. — Zabłudów.** — W wiadomej sprawie jedna jest tylko rada: cierpliwość i czekać! Pieniądze przeznaczymy na podane przez WPana cele. Korespondencję zamieścimy. Nadesłany wiersz w tece rezerwowej.

WPan **Ant. W. — Łódź.** — Niestety, dotąd adresu WPana nie posiadaliśmy, a więc wysłany, musiał zaginąć w drodze. Dziękujemy za nadesłane artykuły, które zamieścimy w nast. numerze.

WPan **H. D. — Piwniczna.** — Bardzo żałujemy, że daliśmy wiarę niezgodnej z prawdą informacji. Powstałą nie z naszej winy krzywdę postaramy się naprawić w najbl. numerze.

WPan **A. Z. — Kraków.** — Za wiersz dziękujemy, pójdzie w jednym z nast. numerów.

Przew. Ks. **W. S. — Szymanów.** — Celem naszym jest głosić gospodarczy i towarzyski bojkot żydów. Dzisiaj napotykamy na poważne trudności, lecz nie wątpimy że wszystkie serca polskie zespolą się do walki aż do zwycięstwa.

WPan **G. F. — Wieliczka.** — Podane fakta ogłosimy w nast. numerze. Dziękujemy.

WPan **G. Ant. — Wilno.** — Odpowiedź przesyłamy osobnym listem.

Z Wieliczki

Potajemny dom publiczny w żydowskim szynku.

W popularnie nazwanym szynku żydowskim „Gnidziarza" (Neumana) przy ul. Goljana w Wieliczce, odbywają się orgje i rzeczy wprost nie do uwierzenia.

W szynku tym bowiem odbywa się gra hazardowa w karty. Następnie w małym pokoiku znajduje się „otomana", gdzie rozmaici goście sprowadzają sobie kobiety lekkich obyczajów i tam odbywa się już nie gra w karty, ale co innego...

Sprytny żydziak, urządził sobie ze swego bufetu do tego pokoiku okienko, aby nie przeszkadzał zakochanym parom i podaje wszelkie napoje właśnie przez to okienko...

Spodziewamy się, że miarodajne czynniki, zajmią się usunięciem tej „otomany" z żydowskiego szynku i polecą częste jego kontrolowanie, aby się tam nie odbywała gra w karty i miłosne sceny...

—:o:—

Z Modlniczki

Żydowski szynk gubi całą wieś i sieje zarazę wokoło.

Jak zgubnym może być wpływ szynku (tembardziej, jeśli znajduje się w rękach żydowskich) na wieś i ile strat i zła może wyrządzić karczmarz-pijawka ludności wiejskiej, świadczy o tem następujący fakt:

Gmina Modlniczka wniosła skargę do Prokuratury P. na **Benedykta Janeckiego,** b. naczelnika gminy, który został

zawieszony w swych czynnościach decyzją Starostwa p. w Krakowie, ponieważ przeprowadzona lustracja wykazała szereg nadużyć polegających na użyciu przez tegoż pieniędzy gminnych na swoje prywatne cele. **Suma nadużyć w ciągu 2 lat doszła do 3.777. 75 zł.**

Zachodzi teraz pytanie, na co Janecki użył pieniędzy **gminnych?**

I tutaj wychodzi **na wierzch rola żydowskiej karczmy na wsi.**

We wsi Modlniczka znajduje się sklep żyda **Birnera.** W sklepie tym można nabywać napoje wyskokowe w naczyniach zamkniętych, ale równocześnie żyd, jak każdy jego współwyznawca jest szkodnikiem skarbu państwa, a więc **rozlewa spirytus i wódkę na kieliszki, nie posiadając koncesji.**

Miejscowi włościanie są stałymi bywalcami żydowskiego „szynku". Cóż w tem dziwnego, jeśli sprytny żydek daje im pić na kredyt. Janecki również należał do stałych klientów Birnera, a ponieważ pochłaniał w zadziwiający sposób olbrzymie ilości wódki, był przez żyda specjalnie obsługiwany.

Źle jednak na tem wyszedł. Do czasu żyd mu kredytował, później, kiedy zażądał pieniędzy od Janeckiego, który zyskał już sobie sławę hulaki i awanturnika, ten zagrożony przez żyda skargami, znalazł sobie źródło, z którego pokrył dług i dalej począł czerpać pieniądze na wódkę. Źródłem tem była kasa gminna. Epilog tego, który pozwolił się wciągnąć w zdradzieckie sidła, rozegra się za kratkami sądowemi.

Należy dodać, że Janecki nie jest jedyną ofiarą żydowskiego szynku. **Żyd udziela kredytu chłopom, którzy biorą u niego wódkę w wielkich ilościach na chrzciny i wesela. Później nakazy i edykty licytacyjne gnębią chłopstwo i doprowadzają je do ruiny.**

Nadmieniamy również, że w szynku handlują 4 osoby, z tych jedna tylko posiada wymagane świadectwo zdrowia. Ostatnio ludność Modliczki i okoliczna wniosła skargę na żyda Birnera, którego szynk stał się prawdziwem gniazdem depRawacji i wszelkiego zła dla całej wsi i okolicy.

Miejmy nadzieję, że wkróce władze uczynią zadość prośbom ludności, która żąda zamknięcia żydowskiego gniazda.

Wieśniak.

Gangrena toczy organizm

miast polskich.

Gdy przełomy dziejowe nawiedzają państwa, wielką falą rozpływa się gadzina natury ludzkiej, szerząc obrzydłe spustoszenie. Kiedyś to stało się w Rzymie, niszcząc starorzymskie cnoty obywatelskie, w późniejszych wiekach plaga ta nawiedziła Francję, w wieku 18 naszą Polskę, przyczyniając się do upadku bytu niepodległego.

Zjawisko to zaistniało znów w Odrodzonej Polsce, Zaledwie ukazały się zarysy bytu niepodległego, już rozpoczęła się walka o stanowiska w Polsce. Brutalizm w przeciwieństwie do ducha obywatelskiego ma to w sobie, że... cel uświęca środki. Do wpływu i znaczenia nikczemności pełznie, jak wąż - dusiciel. Hałaśliwa zgraja, psychologicznie chora, wdarła się u nas na różne stanowiska. Talmudyzm — to ich etyka!

Jedni pragną pracy, jako wyłącznego środka egzystencji, drudzy, mając posadę, dopuszczają się defraudacji. Defraudanci zwykle mają w obwodzie ludzi, którzy ich bronią skwapliwie i zbrodnię tuszują. Dobry obywatel ma ręce i sumienie czyste, brzydzi się pośrednim czy bezpośrednim udziałem w kradzieży dobra publicznego. Pospolity złodziej ma w zapasie odbiorców, którzy skradzione rzeczy spieniężają, myląc drogi policji.

Tarnobrzeg obok obywateli czystych i sprawiedliwych ma nieszczęście, iż przeżywać musi afery defraudacji. Zaledwie sprawiedliwa ręka położyła kropkę po tem, co zaszło w r. 1931, a już „trzech mężów" osadzono w kryminale. W tej chwili powstrzymujemy się od przystąpienia ad rem, — natomiast zwracamy uwagę na okoliczność, że jest tu grupa osób, która swem bydlęcem życiem, ściąga na to miasto tyle wstydu. Znamy ich dobrze, znamy ich utrzymanki, ich hulanki. Gawron nie urodzi słowika. To, co Tarnobrzeg ma w sobie zdrowego, winno się połączyć w jedną siłę, zatrzaskując drzwi przed ludźmi brudnego serca bez względu na wyznanie polityczne. Mussolini nieraz dokonywał oczyszczenia swego obozu.

Rozumiemy, że uzdrowienie Tarnobrzega, jak **setek innych miast,** to praca bardzo ciężka, ale tem bardziej należy ją odważnie podjąć. W pierwszej chwili zawsze wszelkie zwierzę w ludzkiem ciele, bo też porobiło sobie chodniki pod różne domy. „Ja złodziej, aleś i ty moim wspólnikiem!" — ten i ów zawoła. Ta familjarność, ta współodpowiedzialność to coś najpodlejszego. Ale nic! **Dziesięciu obywateli może dokonać cudu!**

Nim p. St. Dobrzański i p. Graff wypłynęli w r. 1931 ze swą „aferą", wiele wykopali kanalików uprzednio — postarali się o mocne plecy. Ciekawa scena rozegrała się w cukierni w rynku. P. St.Dobrzański i kompanowie jego zaprosili do tej cukierni pewną „ważną osobistość" z tytułu swego urzędu. „Ważna osobistość" najpierw czuła się onieśmielona, ale następnie zaczęła pić... Na tę porę do cukierni przyszedł pewien pan, poprosił o posiłek dla siebie, prosząc jednocześnie o zastawienie mu stołu w przyległym pokoju. Ów pan skierował swe kroki do drzwi owego pokoju, ale zastał je zamknięte, więc mocniej pociągnął za klamkę. Wybiega p. Dobrzański i tak się odzywa: „Nie przeszkadzajcie nam panie, mamy tu pana... pije dobrze! Już go mamy! Po takiej libacji można się było czuć bezpiecznie, zagarniając okrągłe tysiąc złotych z kasy państwowej. To wcale nie przeszkadzało, aby się cieszyć „wzorową" opinją dzielnego obywatela Polski.

Ta scena nie potrzebuje szerszych komentarzy. Sądzimy, że ułatwi ona właściwą pracę odpowiednich urzędów.

Cóż stąd wynika?

Życie publiczne musimy oprzeć o zasady etyki katolickiej. Talmudyzmowi wypowiedzmy otwartą walkę. „Hasło Podwawelskie" będzie doskonałym tu podręcznikiem.

Mir.

Z Zakopanego

Do wiadomości lekarza klimatycznego P. Dr. Mastalarza w Zakopanem.

W broszurce swojej p. t.: „Żydzi pod Giewontem" zwrócił autor uwagę na krzykliwy, handełesowski sposób reklamowania się tutejszych lekarzy dentystów żydowskich. Ba — co więcej! Cytował odpowiednie paragrafy z obowiązujących przepisów, wydanych przez krakowską Izbę Lekarską i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, z których jasno wynika, że przedstawiciele „naturalnej nacji" łamią obowiązujące prawo. Nic się dotąd w tej dziedzinie nie zmieniło.

Zapytujemy przeto Pana lekarza klimatycznego:

1) czy poczynił odpowiednie kroki, aby treść wywieszek pp. **Kamslera, Papiera, Franklówny, Mangla, Karola Fischera, Ejnhorna** uzgodnić z obowiązującemi przepisami?

2) Czy p. **Leon Mückenbrum** ma prawo otwierać „zadład dentystyczny", a p. **Flaumenhaft** i jego koledzy zakłady techn.-dentystyczne?

Przy sposobności prosimy również w interesie licznych odbiorców żydowskiego pieczywa o stwierdzenie, czy w piekarni p. **Becka** znajdują się betonowe składy, jak tego przepisy wymagają.

Nie chcemy bowiem, aby nasi szabesgoje truli się zarazkami rozmoszonemi prze szczury, gdyż nie tracimy nadziei, że i oni kiedyś przejrzą. PP. Daniec i Kwapień również są tego zdania.

M. D.

—:o:—

Z Czestochowy

Wreszcie mają żydzi przeciwnika.

Uświadomienie w kwestji żydowskiej jest nader nikłe i gdyby nie gazety, szczere myślące o odżydzeniu kraju, społeczeństwo gnuśniałoby, zapominając o obowiązkach względem kraju.

Częstochowa zalicza się do tych miast, które są zabagnione stosunkami żydowskiemi i dlatego potrzebny jest ciągły i nieustanny bodziec do walki z żydostwem, tak pewnem swej pozycji wśród miejscowego społeczeństwa. Społeczeństwo polskie jest uciskane i gnębione przez pasorzytów „narodu wybranego" i dlatego od czasu do czasu zrywa się i wyraz swemu niezadowoleniu daje w licznych demonstracjach przeciwżydowskich. Zapomina się jednak o tem, że sami przyczyniamy się do wzrostu potęgi żydowskiej, bo ciężko zapracowanym groszem wzbogacamy żydów. Konieczność jednak może nakazywała często biednym ludziom wspierać żyda, bo pewnych towarów nie można było kupić u Polaków. I tak, nie było ani jednego polskiego magazynu z ubraniami, podczas gdy żydowskich magazynów jest około 40.

Znalazł się jednak Polak p. R. Trawiński, który nie obawiał się niepowodzenia i założył olbrzymi magazyn z ubraniami gotowemi. Ceny w tym magazynie są tak niskie, że biedni nawet mogą ubierać się w tej firmie.

Pan R. Trawiński zrozumiał, iż walka z żydostwem musi być przeprowadzoną na drodze ekonomicznej. Nowootworzóna placówka będzie poważnym klinem, wsadzonym w interesy żydowskie. Z powodu tego jednak, że żydostwo będzie zwalczało firmę R. Trawińskiego, społeczeństwo musi poprzeć swoją placówkę, aby powoli wyzwolić się z pod wpływów żydowskich.

Nowej placówce życzyć należy rozwoju i powodzenia!

M. K.

—:o:—

Z Oświecimia

Wyrok na żyda Gestnera.

W 13 nrze „Hasła Podw." pisaliśmy o nielegalnym handlu, uprawianym przez żyda Gestnera na szkodę kupców chrześcijańskich w „barakach" w Oświęcimiu. Obecnie podajemy, że Starostwo w Białej na skutek interwencji kupców chrześcijańskich zarządziło rozprawę na dzień 24 marca br. w Magistracie oświęcimskim. W zastępstwie p. Starosty przybył jego sekretarz. W czasie przesłuchania, żyd Gestner tłumaczył się, że pieczywo wozi tylko na zamówienie, na co pp. Stachel i Razowski udowodnili, że żyd zeznaje fałszywie, gdyż sami u niego kupowali chleb, co potwierdził również posterunkowy p. Kawka dodając, iż sam widział, jak żyd ważył pieczywo na ulicy i sprzedawał każdemu, a nadto zeznał, iż wóz, którym żyd rozwoził pieczywo był niechlujnie utrzymany.

Gestner usiłował bronić się przedkładając listę swych rzekomych odbiorców. Na nic zdały się jednak żydowskie wykręty. Wina została udowodniona i ogłoszono wyrok, na podstawie którego **Gestner został skazany na 5 dni aresztu albo 30 zł. grzywny.**

Nadto polecono roztoczyć nadzór nad Gestnerem i o ile ten uprawiałby dalej nielegalny handel, będą wobec niego zastosowane środki ostrzejsze.

Tutaj należy z przykrością jeszcze dodać, że w czasie rozprawy znalazły się z pośród uchodźców jednostki, które usiłowały **świadczyć w obronie żyda.** Na nic się jednak zdała obrona tych szabesgojów, którzy natomiast pogrzebali się na zawsze w pamięci uczciwych mieszkańców Oświęcimia i zyskali sobie hańbiące imię **wyrzutków tutejszego społeczeństwa.**

Na razie, nie chcemy ich wymieniać po nazwisku, gdyby jednak w przyszłości chcieli działać na szkodę tut. społeczeństwa i solidaryzować się nadal z żydami, nie omieszkamy oddać ich pod pręgierz opinji publicznej.

Z Krosna

Obywatele Krosna zbudźcie się!

Żyd mówi zwykle „głupi goj". Powiedzenie to ma zupełną słuszność wobec stosunków, jakie się wytworzyły w naszem mieście Krośnie.

W innych miastach żydzi handlują namiętnościami ludzkiemi w naszem mieście handlują nawet świętościami szydząc sobie w ten sposób zupełnie z nas.

Mały, brudny, plugawy sklep, wierna odbitka jego właściciela — jest udekorowany obrazami — przedstawiającemi Chrystusa i Jego Najśw. Matkę, obok tego żyd w nieodstępnej czapie na głowie. Czyż można pomyśleć o większej zniewadze? Ten sam obraz sponiewierany po kątach żydowskiego sklepu znajdzie się kiedyś w domu katolika, zawiśnie na ścianie i będą się modlić przed tem co niedawno było profanowane. Czy można pomyśleć by żydzi pozwolili na coś podobnego? Żydowi nie wolno pić wody z naczynia, z którego przedtem pił „goj". A my co? My popieramy każdy sklep żydowski chociażby tam poniewierano uczucia religijne.

Zdawało się, że sklep ten nie utrzyma się, że zginie z powodu braku kupujących — tymczasem jest inaczej. Do tego sklepu chodzą nie tylko ci, którym możnaby to wybaczyć z powodu nieuświadomienia ,chodzi tam i inteligencja, którą w tym wypadku nic nie może usprawiedliwić, bo przecież o parę kroków dalej mamy sklep katolicki (p. Wolskiego) gdzie obrazy można nabyć.

W poniedziałek, który jest tutaj dniem targowym, wielkiem powodzeniem cieszą się kramy żydowskie, w których sprzedają medaliki i różańce. Obywatele tutejsi popierają z wielką energją handel żydowski. Szkoła Rolnicza ze Suchodoła zaopatruje się w produkty u żyda nazwiskiem Pinkas, mimo, że 100 m. dalej jest Składnica Kółek Rolniczych.

A często godni obywatele radzą nad kwestją żydowską bardzo chętnie, zwłaszcza przy piwie. Na poczekaniu powstają dwie partje. — Pierwsza to optymiści. Cała ich działalność polega na tem, że pilnie piją piwo i od czasu do czasu rzucają słowo „panie bdziej'u". O wiele gorzej jest z pesymistami — tam rej wodzi łysy a znany na cały powiat mąż, któremu blask łysiny pozwala zamaskować brak tego pod czaszką, co tam być powinno.

Ten pieje hymny na cześć żydostwa. Zaczyna „żydzi to potęga (optymiści: „no tak panie bdzieju") z nimi zaczynać nie można (Hitler jest innego zdania), że złoty stoi to tylko żydów jest zasługą". Przygnieceni „wielkością argumentu" optymiści przełykają w cichości ducha piwo. Płyną inne również „mądre argumenty" z ust złotego mówcy, ale i czas płynie. Właściciel katolik musi zamykać lokal (tak każą przepisy policyjne) więc na wniosek głównego mówcy w nastroju braterskim udaje się całe towarzystwo do Idka by tam rozwiązać kwestję żydowską.

Gdzie jest wasze sumienie obywatele Krosna? Czy już nie macie dumy i ambicji? Czy zapomnieliście o tem że ojcowie wasi innemi chodzili drogami. Oni mieli cały handel w swych rękach. Oni mogli wznosić kościoły na chwałę Bożą, o tem mówią do dziś portrety ich w kościele farnym. A wy co? Wy popieracie na każdym kroku handel żydowski. Topnieją w nasze mieście sklepy katolickie bo wy wolicie popierać żydów niż swoich. Właścicielami kamienic są coraz częściej obywatele z pejsami Jeżeli tak będzie dalej, to nie będziecie mieli gdzie zbudować ołtarzy na Boże Ciało. Bo chyba nie zbudujecie ich przed żydowskim sklepem (a może wam już i to nie szkodzi, ale czy żydzi się zgodzą). Kiedy wreszcie zrozumiecie niebezpieczeństwo. — Kiedy przestaniecie traktować sprawę humorystycznie a zaczniecie traktować poważnie? Czas zbudzić się z sennego odrętwienia. Czas skupić się w wspólnym wysiłku, którego hasłem „Swój do swego po swoje. Nie trzeba tutaj bohaterskich czynów, trzeba dobrej woli i jeżeli się na nią zdobędziemy zwyciężymy.

Em-Ss

—:o:—

Pomyślne i ponure wieści z Wilna.

WZROST PLACÓWEK POLSKICH. — NAWET W ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚP. WACŁAWSKIEGO W CUKIERNIACH SZTRALA BYŁO WESOŁO... — P. P. AKADEMICY Z BURSY AKADEMICKIEJ CZY WAS NIE WSTYD?!.. — „PATRJOTYZM" NA POKAZ. — „MAGICZNE" SZTUCZKI ŻYDOWSKICH KUPCÓW. —

Wilno. Pocieszającym objawem w Wilnie jest **stały wzrost placówek handlowych czysto - polskich.** W b. r. powstał **magazyn potowych ubrań na ul. Wileńskiej 8.** Ceny niskie, wykonanie solidne, nie partackie, jak u żydów — oto zalety nowego składu. Sądzę, że Wilnianie poprą nową placówkę i nie będą zmuszeni odwiedzać żydów bo na Wileńskiej 8 dostaną garderobę męską pod każdym względem **lepszą i tańszą.** Pozatem **na miejscu zamkniętych sklepów żydowskich powstały sklepy polskie, jak: „Mleczarnia" — na ul. Zamkowej, na Wielkiej zaś „Restauracja" i „Piekarnia Wileńska".** — Widać, że Wilno idzie naprzód i wyzwala się powoli z niewoli kupiectwa żydowskiego. **Oby ta praca była tylko stała i poparta przez ogół.** Dużo bowiem jednostek jeszcze trwa w starych nałogach **uprzedzenia do swoich.** Trzeba wreszcie z tem skończyć! **Żydzi już dawno nas bojkotują, a my ich popieramy.**

Zwolennicy hasła: „Swój do swego..." zgorszeni są niesolidarnością osób z z wyższych sfer które jakoś nie mogą, czy nie chcą ominąć żyda. **I tak wojsko** np., nawet oficerowie **wolą pójść do żyda niż do Polaka. A przecież wojsko** powinno świecić przykładem gorącego umiłowania Polski.

Popieranie wroga Polski chyba nie należy do cnót patrjoty!. Wielkiem zgorszeniem są również w Wilnie **cukiernie Sztrala na ul. Mickiewicza.** W jednej cukierni przygrywa **orkiestra żydowska męska, w drugiej zaś żeńska. To skandal! Tylu bezrobotnych muzyków polskich...!** Społeczeństwo polskie powinno omijać Sztralów, jak się omija cukiernie żydowskie. Zresztą nic dziwnego, skoro nawet w dniu rocznicy męczeńskiej śmierci śp. Wacławskiego u Sztrala grała orkiestra żydowska. **Całe** Wilno wówczas okryte było żałobą, **tylko u Sztrala było wesoło...**

Muszę wreszcie poruszyć i **sprawę Bursy Akademickiej.** Od pewnego czasu zauważyłem, że **kręcą się po korytarzu dolnym jacyś krawcy żydzi, szewcy** i inne „upiory".

Zdziwiło mię niezmiernie, **że żydzi tak** oblegają studentów. Okazało się niestety, że naprawiają ubranie i buciki studentów. **Akademicy! Tak prędko zapomnieliście nieukaraną jeszcze zbrodnię** żydowską? — Jeden z żydków był nawet tak szczery, że powiedział, iż przychodzi z interesem do p. X. w **pokoju** Nr. 5. Bezrobotni krawcy i szewcy Polacy umierają z głodu, a Polak — akademik daje zarobek żydowi. **To naprawdę wstyd!!! Przykre te uwagi ale prawdziwe!** Ostatnią bolączkę Wilna, poruszę nakoniec, a mianowicie **nieprzestrzeganie przez żydów ustawy o spoczynku niedzielnym.**

Żydzi w niedzielę handlują tuż pod okiem władzy. — Gdyby władze policyjne zechciały sumiennie zająć się tą sprawą, wyszłyby na jaw wprost rewelacyjne fakty.

Wystarczy stanąć przy wystawie żydowskiej w niedzielę, a wnet **magicznie otwierają się drzwi sklepu a w nich** gest zapraszający do wnętrza. Nie uświęcili nawet imienin Marszałka. Co prawda dużo żydów tłumnie wyjechało do Warszawy niby na imieniny, pozostali handlowali ile się dało. — O stosunku żydów do „Hasła P." w Wilnie napiszę w następnym numerze.

Wilnianin.

—:o:—

Z Przemyśla

Przemyśl dumeną żydowską

Nie wiem, czy jest w Polsce miasto bardziej zażydzone od naszego Przemyśla. Gdzie spojrzeć, wszędzie widzi się pejsatych obywateli „anonimowego państwa" — w każdym ośrodku handlu, rzemiosła, kultury prym wiodą żydzi. I nie dziwota, bo najważniejsze stanowiska zajmują żydzi. I tak wiceburmistrz żyd Reichman, naczelnik biur elektrowni **Katz**, inspektor policji miejskiej żyd **Waldmann. Panowie ci rządzą** iście po palestyńsku: I tak skarżą się funkcjonarjusze elektrowni przemyskiej, że o ile żyd nie zapłaci należytości za światło elektr. — to wyłączyć mu prądu nie wolno, gdyż według słów inż. Katza, traci się odbiorcę, a pozatem pracownik, który mimo wszystko dopływ prądu wyłączy — ma raport u p. inż. **Katza.** — Ale biada katolikowi, gdy swą należytość na czas nie ureguluje — egzekutywne wyłączenie prądu natychmiast, kary itd.

Wnioskować by można, że jedynymi odbiorcami energji elektr. w Przemyślu są „wybrani" Jehowy, ktrzy mają tu wszelkie przywileje.

Nie koniec na tem. Przed około 2 laty pewne szwedzkie konsorcjum starało się wydzierżawić tut. elektrownię na bardzo korzystnych dla miasta **warunkach,** przebudować takową na popęd wodny (rzeka San), by zaoszczędzić na paliwie, lecz na skutek protestu ze strony wiceburmistrza Reichmana dzierżawa nie doszła do skutku, a to z tego powodu, że p. Reichmanna podobno coś łączy z kopalnią węgla, która swój produkt dostarcza dla tut. elektrowni, a może p. Reichmann ma i inne powody ku temu, by nie wypuścić elektrowni ze swoich rąk? To się jeszcze okaże.

Skandaliczniem atoli jest, by miasto nasze zostało opasane żydowskiemi przy kazaniami. W kilku punktach miasta są specjalnie wkopane słupy, od których są rozpięte druty, łączące takowy słup z żydowskim domem. Co to ma oznaczać?

Jak się dotychczas poinformowałem druty te mają łączyć własność żydowską z katolicką, która ma zostać wkrótce podstępem wykupiona przez żydów. Wedle innej wersji oznaczają te druty swobodne chodzenie w czasie sabatu po całem mieście bez narażania się przykazaniom, które zakazują żydom wychodzenia poza obręb mieszkania.

Sądzę, że odpowiednie organa zajmą się temi drutami i każą takowe ściągnąć — bo kto wie czy nie służą one i dla innych antypaństwowych celów!

A teraz jeszcze jedno.

W poniedziałek dnia 27. 3. br. odbył się protest żydów przeciw Hitlerowi. Wieczorem zaczepił mię jeden z tut. żydów i zaczął a propos Hitlera wygadywać, że zmuszą go do ucieczki z krzesła kanclerskiego i potem dopiero pokażą Niemcom co żydzi umieją. Odparłem tedy, że narazie co innego się widzi —

SKONFISKOWANO

Szmelkesburgczanin.

Z Frysztaka

Nowa placówka katolicka.

Oddawna odczuwaliśmy we Frysztaku brak piekarni katolickiej i zdani byliśmy na łaskę żydowskich zabobonów. Mimo trzech piekarni żydowskich, nie można było nieraz dostać kawałka chleba, zwłaszcza w sobotę, a już w okresie świąt Paschy nie było o tem mowy.

W tym okresie nie wolno żydom, pod grzechem ciężkim, sprzedawać artykułów spożywczych, przyrządzonych ze zboża.

To też z radością powitają katolicy nowo otwartą piekarnię katolicką na półparterze „Domu Ludowego" we Frysztaku.

Pieczywo z tej piekarni będzie można nabywać we wszystkich sklepach katolickich we Frysztaku, (a więc w Składnicy Krościeńskiej, Strzyżowskiej i prywatnym sklepie p. W. Aksmana) i we wszystkich sklepach Kółek Rolniczych całej okolicy.

Moralnym obowiązkiem każdego rozumnego katolika będzie popierać tę placówkę chrześcijańską, ale i Zarząd piekarni, we własnym interesie, musi dbać o swoich odbiorców, pieczywo musi być bezwzględnie pierwszej jakości, jeżeli chce wytrzymać konkurencję żydowską.

Tylko nie zrażać się różnymi przeciwnościami, które niewątpliwie się wyłonią, cierpliwie wysłuchać ewentualnych żądań konsumentów i zastosować się do nich.

Mamy nadzieję, że placówka ta, dzięki poparciu katolików, utrzyma się i będzie dobrze prosperować, czego jej z całego serca życzymy.

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

NA ŚWIĘTA!

Mąkę luksusową, mak, rodzynki migdały, orzechy w łupkach i obierane, daktyle, figi, miód praśny i t. d. — oraz wódki, rumy, likiery, rosolisy, koniaki krajowe i zagraniczne, — wina francuskie, węgierskie, włoskie, austrjackie i krajowe

Poleca po przystępnych cenach

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków ul. Florjańska 49.

DROGUERJA

Skład apteczny oraz fabryczny skład farb, lakierów, pokostów, olejí, artykułów i nowości domowo-gospodarskich, rolniczych i przemysłowych, artykułów dla fabryk, gorzelń, rafinerji browarów itp.

W. BRACH, W TARNOWIE

poleca w wielkim wyborze i najtaniej

Specjalny skład artykułów domowo-gospodarczych. Artykułów gumowych, technicznych, chirurgicznych, gorzelnianych i browarnianych. Materjały apteczne, bandaże i opatrunki. Artykuły ginekologiczne. Wody mineralne, naturalne i sztuczne tak krajowe jak i zagraniczne. Wina lecznicze. Aparaty fotograficzne, klisze, papiery, kartony, i wszelkie przybory dla pp. fotografistów. Przybory toaletowe, mydła, pudry. wody kolońskie wody toaletowe, środki kosmetyczne, szczotki, grzebienie, lustra, oraz wszelkie artykuły toaletowe. Perfumerje, wody do płukania ust, pasty i proszki do zębów. Kosmetyki krajowe, francuskie, angielskie i amerykańskie. Kadzidła pokojowe i kościelne. Wszystkie zioła jak najświeższe Ks. Sebastjana Kneipa.

DROGUERJA

spadk. Mra ST. MILEROWICZA i Ska

dawniej

Mr. Fr. Zopoth i Ska

KRAKÓW, UL. SIENNA 12.

Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, artykuły gospodarcze, specyfiki, wody mineralne. Specjalny skład wszelkich ziół leczniczych, oraz wszelkich środków leczniczych, według metody Ks. prałata **Seb. KNEIPPA**

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE!

poleca w największym wyborze znane ze swej dobroci: babki przekładańce torty mazurki wszelkiego rodzaju ciasta oraz stale świeże ciastka keksy i t. d.

Fma PERZANOWSKI

Kraków ul. Karmelicka 21 sklep. ul Krupnicza 22.

Józef SIERMONTOWSKI

Fabryka wyrobów cukierniczych

Kraków, Bracka 7.

poleca na święta wielkanocne torty, mazurki, babki, przekładańce, oraz wszelkie ciasta i wyroby cukiernicze, po cenach przystępnych.

BAR BROWARU TARNOWSKIEGO

Karoliny SZAFRAŃSKIEJ

TARNÓW, KRAKOWSKA l. 1.

Poleca śniadania, obiady i kolacje oraz zimne i gorące przekąski po nader przystępnych cenach

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA poleca na święta wszelkie wyroby masarskie znane ze swej dobroci po cenach przystępnych.

J. MAZGAJ

TARNÓW. pl. KAZIMIERZA 4.

BORZĘCKI

SZCZUCIN KOŁO TARNOWA

Szynka wędzona bez kości 2 zł., gotowana 2 zł 60 gr., kiełbasa wieprzowa siekana, 1 zł. 80 gr., liszowska 2 zł. 20 gr., krajana polędwicowa 2 zł. Boczek wędzony 1 zł. 80 gr., towar pierwszej jakości dobrze wymarynowany, obsuszony.

Bardzo ważne

NA ŚWIĘTA

zamówienia i poleca w doborowym gatunku wszelkiego gatunku ciasta świąteczne, baranki itp.

KRAKÓW, POSELSKA L. 15.

CUKIERNIA

„PIECZARKA"

ZAKŁAD

Artyst.-Stolarski Franciszka Najdra

W Krakowie, Krowoderska 33. Telefon 176-48.

SKLEPY: BASZTOWA L. 13. (DOM FENIKSA)

WYRABIA I MA NA SKŁADZIE MEBLE WSZELKIEGO RODZAJU

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

Ogród Zakładu Józefitów

Kraków, ulica Karmelicka l. 6. Tel. 10-112.

Poleca w każdym sezonie kwiaty cięte, doniczkowe, kwitnące liściaste oraz wszelkie produkty ogrodnicze.

Na święta!

NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE

towary spożywcze kupisz w firmie H. OLESIAK

KRAKÓW

Karmelicka 17

Na święta!

ZIOŁA LECZNICZE

DRA ST. BREYERA

DZIAŁAJĄ NAJSKUTECZNIEJ WE WSZLKICH CHOROBACH. DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO

-- założona w roku 1841. --

poleca wszelkie miody, tak do picia jak i lecznicze od najstarszych

KRAKÓW. SŁAWKOWSKA 26.

RESTAURACJA POWSZECHNA

H. DEL - PONTI

KRAKÓW, ulica Karmelicka l. 17. róg ul. Garbarskiej

WYDAJE SMACZNE OBIADY Z 2 DAŃ 1.— ZŁ.
Z 3 DAŃ 1·20 ZŁ.

Bufet obficie zaopatrzony. - Wieczorem duet muzyczny.

FABRYKA WĘDLIN ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO

KRAKÓW, SZEWSKA 16. TEL. 104-39.

Filje: Rynek Główny l. 29. telef. 177-07. ul. Mostowa l, 1. Katowice, Szopena 2. róg Stawowej.

Poleca na święto szynki z młodych wieprzy i świąteczne kiełbasy.

Drukarnia Ludwika Gronusia i Ski

Zaopatrzona w maszyny do składania systemu „Linotype", najnowsze pospieszne rotacyjne maszyny, wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące starannie i punktualnie.

Ceny nader przystępne. Ceny nader przystępne

KRAKOW ULICA STOLARSKA L 6. TELEFON NR. 110-18

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie